Nr. 77.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XVI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Wtorek, 5 kwietnia 1887 STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 4 kwietnia

(Sprawa alzacko-lotaryńska. — Sprawa ministra Giersa i Katkowa i śledzenie prasy niemieckiéj za jéj rezultatem; zdanie „Now. Wrem." o sojuszu włosko-niemiecko-austryackim i rady udzielone Austro-Węgrom: artykuł „Nordd. A. Ztg." i „Post" w sprawie szpiegostwa francuskiego. — Różne wiadomości).

Jak z rogu obfitości sypią się projekty w gazetach pruskich, mające złamać opozycyą ludności alzacko-lotaryńskiéj i nagiąć jéj umysły ku Niemcom. W „Kreuz Ztg." proponuje jakiś korespondent, ażeby rząd, jeżeli agitacya nie ustąpi, zagroził tak zwanym notablom wydaleniem z kraju i ażeby dał kilka przykładów, że gotów groźbę wykonać. Do „National Ztg." znowu piszą o wielkiém rozczarowaniu, jakie między urzędnikami pruskimi wywarło doniesienie dzienników, iż wcielenie krajów koronnych do Prus nie może nastąpić. Korespondent spodziewa się, że przynajmniéj zaprowadzoną będzie administracya pruska, która najprędzéj przyczyni się do złamania opozycyi. Oprócz tego radzi tenże korespondent wysyłać w głąb' Niemiec młodzież alzacko-lotaryńską, starającą się o posady rządowe, a natomiast obsadzać wszystkie urzędy w prowincyach francuskich wyłącznie urzędnikami z Niemiec sprowadzonymi.

Do czego zmierzają te wszystkie rady, zaznaczyliśmy już we wstępnym artykule p. t. „Sprawa alzacko-lotaryńska" zamieszczonym w sobotnim numerze „Kuryera." Co zrobi rząd, będący pod takim naciskiem prasy swéj, nie wiadomo, ale pewném jest, że w Berlinie radzą ciągle nad projektami reform. Czy wydalenie z Metzu posła Antoine, o którém w sobotę donosiliśmy, jest już skutkiem téj wywieranéj presyi, nie chcemy przesądzać, ale każdy przyzna, że środek to niezwykły, i nie omieszka sprawić przykrego wrazenia we Francyi. Cóż powie parlament niemiecki, którego członkiem był Antoine? czy zażąda dowodów, usprawiedliwiających wydalenie? — W Paryżu dobrze oceniają ten krok, Antoine ażeby uniknąć demonstracyi, mogącéj zaostrzyć stósunki niemiecko-francuskie, nie udał się do stolicy Francyi, jeno zamyśla zamieszkać w Brukseli. Jeżeli zważymy gorący temperament Francuzów, to ta wstrzemięźliwość uznania jest godną.

Rozpoczęliśmy nasz dzisiejszy przegląd od sprawy alzacko-lotaryńskiéj, bo uważamy ją, jakeśmy to już powiedzieli, za nowy, a bardzo ciemny punkt, zalegający horyzont polityczny. Drugim punktem dawniejszéj już daty jest stósunek Niemiec do Rosyi, punkt pozostający w ścisłym związku z sprawą Alzacyi i Lotaryngii. Punkt ten przybrał bardzo szerokie rozmiary, jak to potwierdzają podawane przez nas ustawicznie głosy prasy rosyjskiéj. Ciężkość jego spoczywa obecnie w rezultacie, jaki wyniknie z walki, którą prowadzi z sobą Katkow i Giers, czyli raczéj w ostatecznéj decyzyi cara. Nie dziw więc, że prasa niemiecka śledzi bacznie wszystkie szczegóły tego w istocie ciekawego dramatu, jaki się odgrywa obecnie w Petersburgu. To śledzenie przeplatane bywa to nadzieją, to znów trwogą. Dziś przemaga pierwsza, a konstatuje ją niewolniczo usłużny organ hr. Kalnokiego. Wiedeński „Fremdenblatt" pisze: „Kwestya, czy Giers, czy Katkow, już rozstrzygnięta. Pierwszy wyszedł zwycięzko z walki. Hecę Katkowa przeciw Niemcom uznano za demagogią prywatnéj natury i za stanowiącą wyłącznie wewnętrzną sprawę Rosyi. Przymierze pokojowe upoważnia do obojętnego przyjmowania wszelkich tego rodzaju agitacyi. Ofiarami téj hecy stać się mogą w końcu ci tylko, którzy byli za słabi, ażeby się jéj oprzeć." W ten oto sposób tryumfuje przybocznyorgan hr. Kalnokiego. Dzienniki berlińskie nie są jednak pewnemi, czy w rzeczy saméj Giers odniósł zwycięztwo nad Katkowem, i nie wierząc bardzo temu, zapytują się zresztą słusznie, czy teraz Katkow poprzestanie swych agitacyi. Odpowiedź jest nie bardzo zadowalniającą. Inspirowane i niezależne dzienniki berlińskie sądzą, że gra ta podwójna będzie daléj kontynuowaną; urzędowa Rosya będzie dawała naganę szowinistom i nie zerwie stósunków z Niemcami, panslawiści zaś będą daléj zohydzali politykę niemiecką i żądali przymierza z Francyą.

Przypuszczenia te prasy niemieckiéj są uzasadnione. Na osobném miejscu podamy późniéj głos księcia Meszczerskiego, wyrażający się bardzo niepochlebnie o polityce niemieckiéj i obwołujący już zgon trójcesarskiego przymierza; dziś zwracamy uwagę na najnowszy artykuł „Now. Wrem.", poświęcony sojuszowi niemiecko-austryacko-włoskiemu. Zaręczywszy na wstępie, że Rosya nigdy nie przystąpi do tego aliansu, do którego i Rosya bywa zapraszaną, sądzi dziennik panslawistyczny zresztą słusznie, że jedno z trzech państw zostanie w pole wyprowadzone, a spotka to według wszelkiego prawdopodobieństwa Austryą, chociaż na pozór służy ten alians jéj interesom, ponieważ ma mieć ona wolne ręce na Wschodzie. Ale podczas gdy Austrya — pisze daléj „Now. Wrem." — spogląda chciwie ku adryatyckiemu wybrzeżu i marzy o wciągnięciu państw bałkańskich w swe sieci, budząc w nich brzydkie uczucie niewdzięczności (względem Rosyi), patrzą i dwa sprzymierzone państwa Niemcy i Włochy również chciwie na sąsiednie jéj dzierżawy. Nie jest już tajemnicą, że Austro-Węgry znajdują się już na drodze, na jakiéj była Polska na początku zeszłego a Turcya na początku bieżącego stulecia. Na oko wszystko się dobrze dzieje, ale niewidzialna siła niweczy ten kit, za pomocą którego spojoném zostało zbudowane to państwo tak kunsztownie i z taką szatańską (sic!) przebiegłością. Austrya czuje téż nadchodzący swój upadek i chce spokojnie skonać. Z tych to powodów nowe przymierze jest dla Austryi raczéj źródłem niemocy, aniżeli siły." „Nowoje Wremia" przypomina daléj słowa, jakie miał wyrzec w roku 1866 cesarz Franciszek Józef. Kiedy sławny Biskup Strosmayr dawał mu radę, ażeby nie opierał się na Madziarach, jeno na Słowianach, odpowiedział, że woli stać na straży przy namiocie króla pruskiego, aniżeli zostać słowiańskim cesarzem. „Polityka księcia Bismarcka — kończy „Now. Wr." — proponuje teraz połączenie tych dwóch ról. Jeżeli teraz okazało się niemożliwém, iżby było dwóch cesarzy, północno-niemiecki i południowo-niemiecki, to może być jedynie możliwym jeden cesarz słowiański."

Jaki mają cel te wywody dziennika panslawistycznego, nie potrzeba obszernie wykazywać. „Nowoje Wremia" oblewa prądem zimnéj wody Austryą, budzi nieufność jéj ku Niemcom, posądzając je o chęć wydarcia Austryi dzierzaw niemieckich i zmuszenia jéj do stania się państwem słowiańskiém.

Wiadomość o ostatnim zamachu na cara nie schodzi dotąd z porządku dziennego. Wbrew tylu zapewnieniom, że zamachu nie było, twierdzi biuro Reutera, że miał on rzeczywiście miejsce a nawet podaje ten szczegół, że do cara w Gatczynie strzelał jakiś oficer. Bliższe szczegóły podajemy pod właściwą rubryką a tutaj wracając do ogólnego obecnego położenia, zapisujemy, że korespondent berliński „Polit. Corr." znowu odsłania światu rychłe widmo wojny. „Wobec powstałego zaniepokojenia — pisze on — nie chodzi o nowe jakieś wypadki, lecz o dawne i nierozwiązane sprawy, o których niepokojącym charakterze nigdy się nie łudzono w kołach politycznych, których jednak nie dotykano się przez krótki czas ze względu na uroczystości cesarskie w Berlinie. Sprawy te są następujące: bułgarska, stósunki niemiecko-francuskie, wewnętrzne położenie Rosyi i z nim połączony stan rosyjskich stósunków do innych mocarstw, nareszcie przygniatające i poważne położenie całéj Europy pod względem ekonomicznym i finansowym. Przewidzieć można, że niezadługo znowu zapanuje korzystniejszy pogląd, aby raz jeszcze usunąć pesymistyczne zapatrywanie, gdyż właśnie ciągłe fluktuacye sądu publiczności są znamieniem obecnego położenia politycznego, a zarazem oznaką, jak dalece ono jest niepewném. Nie można się spodziewać bliskiego polepszenia tego położenia, mianowicie co się tyczy stósunków niemiecko-francuskich, gdyż niepodobna oddawać się złudzeniom, żeby Francya w interesie spokoju Europy *bona fide* zamknęła się w *status quo* traktatu frankfurtskiego.

Na te niepewne stósunki, jakie porusza ustawicznie korespondent „Pol. Corr.," wskazuje jeszcze dobitniéj „Nordd. Allg. Ztg." w ostatnim swoim numerze i to na miejscu wybitném w osobnym artykule, wydrukowanym większemi czcionkami. Organ kanclerski przypomina znaną sprawę wydalenia przez jenerała Boulangera z ministerstwa wojny urzędnika Egrolles, który miał wydawać sekreta pewnemu attaché ambasady niemieckiéj w Paryżu. Boulanger nie tylko usunął tego urzędnika, ale zamieścił nawet w piśmie „Agence libre" notę, w któréj mówi, że ma w ręku koncept sprawozdania niemieckiego kapitana Schwarzchoffa o manewrach morskich w Tulonie, sporządzony częściowo na doniesieniach pewnych dzienników francuskich. „Nordd. Allg. Ztg." zapytuje, w jaki sposób doszedł francuski minister wojny do owego konceptu i pisze, że podobne postępowanie jest zupełnie nowe w stósunkach międzynarodowych, że nawet w przededniu wojny dwóch państw nie działo się dotąd nigdy, ażeby szpiegowano i zaglądano do tego, co ten lub ów pisze oficer obcego państwa. „Nordd. Allg." przypomina proces lipski o szpiegostwo i twierdzi w końcu, że Niemcy daleko delikatniéj od Francyi zachowały się w obec podobnych dowiadywań o sekretach wojskowych. — Po raz więc pierwszy zaczepiono w ten sposób w półurzędowéj gazecie berlińskiéj ministra wojny francuskiego w sprawie bardzo drażliwéj. W téj saméj sprawie zabiera głos i „Post" i wyraża zdziwienie, że dzienniki francuskie z okazyi „rzekomych" komunikatów, których Egrolles miał udzielić pełnomocnikowi wojskowemu a które same uznały za niemające żadnego znaczenia, podnoszą teraz „obrażające zarzuty i nieznające granic żądania". I „Post" powołuje się na liczne a sądownie stwierdzone wypadki, w których Francuzi organizowali służbę szpiegowską w Niemczech i wylicza długi szereg przykładów, iż wyżsi nawet oficerowie francuscy chwytani bywali na służbie szpiegowskiéj i tylko ze względów pojednawczych bywali uwalniani od odpowiedzialności. W końcu pisze „Post": „Na żądane przez dzienniki francuskie odwołanie niemieckiego pełnomocnika wojskowego można tylko odpowiedzieć odwołaniem ambasadora niemieckiego". Tak tedy kwestya alzacko-lotaryńska poczyna się na dobre zaostrzać.

Z innych zagranicznych spraw możemy dziś podać tylko następujące wiadomości, które późniéj będziemy mieli sposobność bliżéj wyjaśnić. Ambasador niemiecki przy Kwirynale wręczył w sobotę królowi Humbertowi papiery odwołujące go z dotychczasowego stanowiska. Jako następcę jego wymieniają jedne gazety berlińskie hrabiego Herberta Bismarcka, drugie hr. Solmsa. — Podczas piątkowych obrad angielskiéj Izby niższéj nad bilem represyjnym uzasadniał Parnell w półtoragodzinnéj mowie swój wniosek, żądający ustanowienia komitetu do zbadania stosunków w Irlandyi. Izba odrzuciła, jak wiadomo, ten wniosek. Secesyoniści z obozu Gladstona: Hartington i Chamberlain popierali torysów. Izba lordów przyjęła w czwartek nowelę do ustawy rolnéj dla Irlandyi, stanowiącą, ażeby farmerzy, posiadający kontrakt dzierżawny, dopuszczeni zostali do dobrodziejstw ustawy z roku 1881 i ażeby dzierżawcy po wydaniu rozkazu eksmisyjnego pozostali we farmie i byli jéj włódarzami a gdyby w ciągu pół roku zapłacili czynsz, mogli znów nadal ją dzierżawić. Organa torysowskie piszą, że ta nowela rolna stanowić będzie epokę w dotychczasowych stosunkach irlandzkich i rozbije ligę narodową. My nie przywięzujemy wcale do niéj wielkiéj wagi. — W Afryce, pod Masową rozpoczęły się na nowo walki pomiędzy wojskiem włoskiem a baszybożukami abisyńskimi. Telegram twierdzi, że Włosi wyszli zwycięzcami z tych drobnych utarczek. — Dynamitowa rewolucya w Hiszpanii daje o sobie znaki życia. W dniu wczorajszym znaleziono przy drzwiach, wiodących do sali posiedzeń obradujących kortezów zapalony lont, przyczepiony do bomby wybuchowéj. Tegoż dnia eksplodował w nocy z soboty na niedzielę nabój dynamitowy na wschodach w ministerstwie skarbu. Szyby w oknach popękały, rany nikt nie odniósł.

---

* ***Sejmik powiatu strzelińskiego.*** P. W. Jaraczewski ogłasza następujące pismo:

W sobotę dnia 30 kwietnia r. b. o godz. 10 przed południem, odbędzie się w Strzelnie sejmik powiatowy, na którym prócz innych wyborów powiatowych, obierać się także będzie w miejsce zmarłego dyrektora ziemskiego pana Hinscha z Lachmirowic, 1 deputowanego powiatowego, 2 członka jednego w komisyi szacunkowéj, 3 członka komisyi regulacyjnéj inkwaterunku, które trzy te urzędy piastował pan Hinsch. Że jednakże wedle statutów ordynacyi wyborczéj powiatowéj, te właśnie wybory i w ogóle wybory powiatowe odbywać się mogą li tylko przez głosowanie osobiste i upoważnienia (plenipotencye) w tym razie żadnego nie mają znaczenia, przeto uprasza się i wzywa wszystkich właścicieli Polaków powiatu naszego, którzy mają prawo głosowania na sejmiku, aby zechcieli wszyscy osobiście na tymże sejmiku się stawić, jedynie bowiem wtenczas będziemy mogli przeprowadzić na urzędy te ważne naszego kandydata. Spodziewamy się i mamy tę pewną nadzieję, że dnia 30 kwietnia na sejmiku żadnego z naszych braknąć nie będzie.

Wronowy, 1 kwietnia.

Włodzimirz Jaraczewski.

---

* ***W sobotę*** ukończył Komitet ściślejszy landszaftowy swe zwyczajne roczne czynności. Wnioski odnoszące się do emisyi nowych seryi listów zastawnych nie uzyskały większości głosów. Wniosek od dawna przez p. K. Buchowskiego z Pomarzanek stawiony o założenie Banku landszaftowego, przyjęto na teraz jednogłośnie po nader ożywionéj dyskusyi. Po wykończeniu organicznego projektu statutów przez dyrekcyą ziemstwa ma być zwołane osobne zebranie komitetu ściślejszego ziemstwa; spodziewać się zatém godzi — w obec życzliwego usposobienia p. komisarza rządowego dla téj pożytecznej instytucyi — że wkrótce przyjdzie ona do skutku.

Germanizacya na Górnym Śląsku.

Wspomnieliśmy już o artykule „Schlesische Schulztg", którego autor, nauczyciel Kreis w Herminenhütte, z godną uznania otwartością odsłania stósunki panujące w szkołach górnośląskich i poddaje obecny system, choć może wbrew chęci i woli, ostréj krytyce. Stoi on, co już tutaj zauważyć należy, na gruncie „Ogólnych postanowień" dr. Falka z roku 1872, — co więcéj, hołduje nawet zasadzie, że „jeżeli dzieci mają sobie przyswoić język niemiecki i używać go w życiu, natenczas należy *przeszkodzić, aby nie umiały czytać i pisać po polsku* i postarać się o to, aby języka niemieckiego nauczyły się gruntownie." Zwolennicy systemu, panującego obecnie w górnośląskich szkołach ludowych, nie będą więc mogli podawać w podejrzenie bezstronności krytyki. Co się tyczy metody nauczania, to autor nie może nie nazwać jéj unikatem, ponieważ uznana przez wszystkich pedagogów zasada: *„Wszystko najpierw w języku ojczystym,"* w szkole górnośląskiéj nie znajduje zastósowania. „Obecnie jest język niemiecki wyłącznym przedmiotem i językiem wykładu, polskiego języka ma się używać do pomocy jedynie w najniższym oddziale, aby ułatwić zrozumienie rzeczy." Ostatnie to rozporządzenie atoli nie może się — zdaniem autora — ostać na przyszłość, „ponieważ już dzisiaj nie podobna się często zastósować do niego." — O *sposobie nauczania* pisze autor, co następuje: „Młodzi nauczyciele, opuszczający obecnie seminaryum i używani do nauczania w klasach niższych, po większéj części nie znają wcale polskiego języka. Pominąwszy nawet religią, która ma być wykładaną przez nauczyciela władającego obydwoma językami, napotykają i tak niemieccy nauczyciele klas niższych w praktyce wszędzie na trudności, których nie zdolne usunąć nawet najgruntowniejsze wykształcenie pedagogiczne. Zdaniem bowiem mojém nauka niemieckiego języka w najniższym oddziale przedstawia największe trudności. Chociaż i w oddziale średnim i wyższym, tak w mowie, jak i w piśmie, poznać można po każdém dziecku, że jest Polakiem, to jednak wszystkie one przedstawiają materyał, z którego coś zrobić można. — *W oddziale najniższym natomiast ma niemiecki nauczyciel przed sobą istotną „tabula rasa" w całém tego słowa znaczeniu. Każde przez niego wymówione słowo idzie na wiatr*, chociby mówił jak najprościéj i zastósował się zupełnie do pojęć dziecięcych; stoi on przed zamkniętemi drzwiami i *przemawia do głuchych.* Tylko z jego miny, lub intonacyi głosu zgadują dzieci, czy przemawia do nich życzliwie, czy téż gniewnie. Nauki czytania i pisania, która się rozpoczyna już po kilku tygodniach, niezdolny jest nauczyciel oprzeć *na jakiéjkolwiek podstawie realnéj.* Metoda książki nie może uwzględniać przebiegu nauki niemieckiego języka. Nauczyciel musi być kontent, gdy doprowadzi do mechanicznéj wprawy, *na wyjaśnienie właściwego znaczenia słów nie starczy mu już czasu.* Przy nauce religii nie ma dziecko *dość siły, aby myślą objąć abstrakcyjną treść przedmiotu,* chociaż nauczyciel stara się jak najzrozumialéj rzecz wytłomaczyć; *forma i następstwo wyrazów zabijają w niém wszystkie inne pojęcia.* Obserwowałem swego czasu kilka dziewcząt z najniższego oddziału przy zabawie. Wszystko, czego się nauczyły w szkole, powtarzały one bez zrozumienia, jedno po drugiém: „Jeden a jeden jest 2, 2 a 1 jest 3" i t. d. „A zaszczepił był Pan Bóg raj rozkoszy od początku i wywiódł Pan Bóg z ziemi wszelkie drzewo piękne ku widzeniu i ku jedzeniu smaczne" a potém „Hop, hop, hop, koniku w galop" i t. d. Ponieważ dzieci brały daléj udział w zabawie, nie stojącéj w żadnym związku z ich zadaniami pamięciowemi, przeto wnoszę ztąd, *że nie treść,* lecz *jedynie forma i dźwięk* wywarły na nie pewien wpływ, z pod którego wyzwolić się nie mogły. *Gdzież tu podziała się nasza zasada, wedle któréj niczego się na pamięć uczyć nie należy, czego się nie zrozumiało?* Metoda nauczania w najniższym oddziale *tak bardzo wyzyskuje pamięć na koszt innych sił umysłowych,* że następnie w wyższych oddziałach trudno przyzwyczaić dzieci do rozumnego czytania i uczenia się na pamięć."

Trudno dodać coś do tych słów tak bardzo wymownych, a pochodzących z tak niepodejrzanych ust zwolennika Falkowskiéj szkoły na Górnym Śląsku. Co na to powiedzą ci, którzy w imię zasady głoszą, że „obecny system jest dobry!"

O wykonywaniu dyscypliny w górnośląskich szkołach przez nauczycieli niemieckich tak pisze autor: *„Ileż niesprawiedliwości zachodzi w niższych klasach przy wykonywaniu dyscypliny!"* Mimo największéj ostrożności i sumienności nauczyciela dzieje się nie jedna krzywda i niejednokrotnie spotyka kara dzieci za to, że nie umieją wcale, albo téż nie dość dokładnie przedstawić właściwego położenia rzeczy. Jeden z mych kolegów, który się znajdował w podobném położeniu wobec swych uczniów, opowiadał mi jednego dnia z wielką radością, że na cały rok zabezpieczony jest od wszelkiéj niepewności pod tym względem. Miał bowiem w swéj klasie chłopca, który władał obydwoma językami i mógł przy każdém śledztwie służyć nauczycielowi za tłómacza. Godzi się atoli zapytać, czy dzieci nie bały się ostatecznie owego chłopca więcéj, aniżeli nauczyciela samego? Inny nauczyciel, który nie miał takiego tłómacza w swéj klasie, uciekał się do rady swego sąsiada. Sąsiad ten atoli wskutek takiego śledztwa ściągnął na siebie długi proces, ponieważ ukarany chłopiec przyszedł w końcu do tego przekonania, że i cięgi otrzymał od tego nauczyciela, który zadecydował jego winę, co się mocno nie podobało ojcu ukaranego chłopca. Możnaby przytoczyć mnóstwo wypadków, z których się pokazuje, że nauczycielowi Niemcowi nie podobna było zachować się sprawiedliwie wobec uczniów.

Twierdzę nawet, że zachodzące w ostatnim czasie tak często *przekraczanie prawa dyscypliny* stoi w ścisłym związku z trudném położeniem, w jakiém nauczyciel Niemiec znajduje się wobec dzieci polskich. Dopóki braknąć będzie dzieciom przyrodzonego środka porozumiewania się, to jest mowy, dopóty nie zapuści w ich sercach korzeni miłość i przywiązanie do szkoły i nauczyciela. *Ich wstręt do chodzenia do szkoły* uwydatnia się dostatecznie w licznych karach szkólnych."

O innych przeszkodach, na jakie napotyka sumienny nauczyciel, tak pisze wspomniany już kilkakrotnie autor: „Zkądże z drugiéj strony ma nauczyciel powziąć zamiłowanie do swego zawodu? W okolicach niemieckich stanowi nauczanie w najniższym oddziale najwdzięczniejsze i najmilsze zajęcie; u nas tak nie jest. Wszystkie te wesołe sceny, które wywołuje dziecięca naiwność i fantazya, a które dostarczają nauczycielowi obfitego materyału do psychologicznych spostrzeżeń, są u nas nieznane. Naprożno usiłuje nauczyciel zająć swych uczniów pięknemi bajeczkami i baśniami, które zawiera książka do czytania. Jego praca ogranicza się na wytresowaniu, nie zagrzewając serca i nie rozbudzając uczucia. Dzieci nauczą się wprawdzie czytać, pisać, odpowiadać na poszczególne pytania, deklamują wiersze i opowiadają małe powiastki; *ale jedyną siłą, która z tego korzyść odnosi, jest pamięć, inne siły duszy drzemią nieporuszone.*"

Co do rezultatów wreszcie, jakie daje szkoła górnoślązka, autor widzi się zniewolonym do następnego smutnego wyznania:

„Jednostronny kierunek naszego nauczania nie daje się już naprawić w oddziałach wyższych. Ażeby objąć cały zasób nowych przedmiotów, które przynosi ze sobą dalszy postęp w nauce, wytęża dziecko wszystkie swoje siły umysłowe. Wszędzie trzeba objaśniać nowe pojęcia, wypełniać dawniejsze luki. Pilném ćwiczeniem się i powtarzaniem osięgają wprawdzie uczniowie *pewną biegłość w języku niemieckim, ale nie dochodzą do owéj dojrzałości duchowéj i owego przetrawienia wewnętrznego, które jest niezbędne, aby oddziałać skutecznie na serce i umysł.* Nie da się zaprzeczyć, że w ostatnich latach osiągnięto pod względem wiadomości uczniów dość dobre rezultaty; *pod względem wychowawczym skutki okazały się bardzo miernemi. Dopóki nasze szkoły pracować będą wśród takich warunków, my, jako wychowawcy młodzieży, nie będziemy umieli nigdy z pedagogicznego stanowiska usprawiedliwić germanizacyi i zbić wywodów zwolenników polskiego języka.*“

To jawne przedstawienie ujemnych stron szkoły górnoślązkiéj ze strony niemieckiego pedagoga zasługuje na wszelkie uznanie. Ale dalszy pomysł tego samego autora, aby celem zaradzenia złemu utworzyć osobną „klasę przygotowawczą“ — jest bardzo niefortunny i naraziłby dzieci polskie na nowe eksperymenta, któreby im ani pod względem umysłowym, ani pod względem ułatwienia nauki języka niemieckiego nie przyniosły najmniejszéj korzyści. Tu tylko jeden środek jest możliwy: przywrócenie praw przysługujących językowi polskiemu, wykład nauk w języku ojczystym dzieci — do czego koniecznie jest potrzebném ustanawianie nauczycieli, władających obydwoma językami.

Z finansowych projektów dla parlamentu.

Obecny skład parlamentu z jego większością rządową bardzo się nadaje do przeprowadzenia projektów, o których przedłożeniu przeszłemu parlamentowi nawetby nie pomyślano. W pierwszéj linii zaznaczyć należy projekty podatkowe, do których przedewszystkiém należą:

Projekt p o d a t k u o d w ó d k i, który w dwojakiéj pojawia się formie. Pierwszy z nich żąda, aby 36 milionów marek rocznéj sukwencyi wypłacono właścicielom gorzelni. Jestto propozycya ministra skarbu. Nad drugim projektem obradował książę kanclerz, a raczéj p. Boetticher z posłem Miquelem i jego towarzyszami. *Podług tego* projektu płaciłyby gorzelnie podatek od produkcyi, średnicę opłaty przyjęto w wysokości 50 marek za hektolitr. — Takie są propozycye, a jaki z nich rezultat będzie, to rychła już wykaże przyszłość, bo pisma półurzędowe zapewniają, iż ta sprawa hyżym postępuje naprzód krokiem. Wczorajsza „Post“ zapewnia, że pertraktacye w tym względzie o tyle już postąpiły naprzód, iż wkrótce można spodziewać się projektu rządowego. Dziś tyle prawie pewna, że projekt ministra Scholza, obejmujący kontyngentowanie dochodu, nie ma w kompetentnych kołach poparcia.

Projekt p o d a t k u o d c u k r u, ogłoszony półurzędowo w „Berl. Polit. Nachr.“ żąda zniżenia podatku od ćwikły z 1,70 na 1,20 marek za podwójny centnar, a zaprowadzenia natomiast 10 marek podatku konsumcyjnego za podwójny centnar cukru. „Tak więc — odpowiada na to „Berl. Ztg“ — byłoby na podwójnym centnarze ćwikły 50 fen.“ mniéj podatku; ponieważ zaś $8^1/_2$ podw. centnarów ćwikły potrzeba na wyprodukowanie podwójnego centnara cukru, przeto wynosiłby podatek od ćwikły za podwójny centnar cukru tylko 4,25 marek mniéj jak obecnie ($8^1/_2 \times 50$ fen. $= 4{,}25$ mrk.), a z drugiéj strony przez nałożenie podatku konsumcyjnego w wysokości 10 marek od podw. centnara cukru, podrożonoby cukier o $5^3/_4$ marek na podwójnym centnarze ($10 - 4^1/_2 = 5^3/_4$ mrk.), co uczyni około 3 fen. na funcie cukru.“ — Premia eksportowa, która obecnie wynosi 17,25 mrk. za podw. centnar cukru surowego, ma być zniżoną na 12 marek.

Za powyższém skombinowaniem podatku od ćwikły z podatkiem od cukru oświadczył się w r. z. członek centrum poseł Pfafferott, ale wówczas rządy związkowe przeciw temu wystąpiły. Żądał także Pfafferrott zniżenia bonifikacyi eksportowéj na 10,50 od 100 klg. surowego cukru.

P r o j e k t d o p o d a t k u o d r e n t y k a p i t a ł o w é j popierają konserwatyści i część posłów narodowo-liberalnych. „N a t i o n a l l i b. K o r r e s p.“ wita go z radością, ciesząc się, że „d o s i ę g n i e o n g i e ł d y i w s z e l k i e g o k a p i t a ł u r u c h o m e g o.“ Natomiast „National Zeitung“ wolałaby mieć podatek od s p a d k u na całe cesarstwo zaprowadzony, zamiast podatku od renty kapitałowéj. Podług obrachunku „Nat. Ztg.“ przyniósłby ten podatek spadkowy rządowi 46 milionów marek, gdyby spadki descendentów w wysokości 1 od sta, a małżonków 2 od sta opodatkowano. Ta kwestya jest dopiero w pierwszém stadyum rozpraw publicznych, ale ma także w obecnéj legislaturze parlamentu być załatwioną.

Projektowany podatek spadkowy ma więc przynieść rządowi 46 milionów m. dochodu; podatek od cukru ma 25—33 milionów marek donieść więcéj, niż obecnie, a przyszły podatek od wódki ma podług „Hamb. Korresp.“ zasilić skarb rządowy pokaźną sumą 200 milionów marek, a nie 110 milionami, z którychby 36 milionów producenci okowity otrzymać mieli.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Kraków, 1 kwietnia.

(Pogrzeb Kraszewskiego. — Komitet wystawy. — Przyjazd namiestnika. — Z teatru. — „Prima Aprilis.“)

(□) Na wczorajszém posiedzeniu komitetu, wyznaczonego z łona Rady miejskiéj do zajęcia się pogrzebem ś. p. J. I. Kraszewskiego, odczytał prezydent miasta list dr. Laskowskiego, donoszący, że 31 marca zwłoki nieboższyka wysłane będą z Genewy. Zwłoki te postanowiono złożyć tymczasowo w krypcie kościoła XX. Pijarów i wyznaczono pp. Rzewuskiego, I. Kossaka i Miłaszewskiego do zajęcia się przewiezieniem ich, skoro nadejdą na miejsce tymczasowego spoczynku. Komitet, nie mający dotąd w gronie swojém reprezentantów prasy, uzupełnił się trzema członkami z redakcyi miejscowych pism peryodycznych. Weszli do niego p. M. Chyliński jako reprezentant „Czasu,“ p. Romanowicz „Nowéj Reformy“ a pan Bartoszewicz „Kuryera Krakowskiego.“ W końcu wybrano komitet ściślejszy, mający się zająć ułożeniem programu pogrzebu. W skład jego weszli pp.: Muczkowski, Pryliński, dr. Rostafiński, ks. Polkowski, Miłaszewski, I. Kossak i Rzewuski. Powołani członkowie wybrali p. Muczkowskiego przewodniczącym i postanowili zebrać się w niedzielę celem powzięcia ostatecznych decyzyi. Uroczystość pogrzebu wyznaczoną będzie prawdopodobnie na 18 b. m. Tymczasem wyjednanem jeszcze musi być pozwolenie namiestnictwa na pochowanie zwłok „w grobie zasłużonych,“ w krypcie kościoła XX. Paulinów na Skałce.

Deputacya komitetu uda się do księdza Biskupa z prośbą o wzięcie udziału w pogrzebie z duchowieństwem.

Komitet „pełny“ wystawy tegorocznéj krakowskiéj ukonstytuowany został na ostatniém posiedzeniu. W skład jego weszły bardzo poważne osoby. Prezesami rzeczywistymi będą: dr. Zyblikiewicz Mikołaj, hr. Artur Potocki, dr. Szlachtowski Feliks, prezydent miasta. Na prezesów honorowych powołano: prezydenta miasta Lwowa Dąbrowskiego, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, Matejkę, księdza Adama Sapiehę i marszałka krajowego hr. Jana Tarnowskiego. Dyrektorem wystawy pozostaje dr. Faustyn Jakubowski.

Wymieniony na czele prezesów honorowych prezydent miasta Lwowa ubył niestety z grona tego przez nagłą śmierć, o któréj wczoraj doszła nas wiadomość. Na pogrzeb jego do Lwowa udaje się imieniem miasta prezydent dr. Szlachtowski, w reprezentacyi zaś Izby handlowéj prezes jéj Baranowski.

Prezydyum pełnego komitetu wystawowego wyszle w tych dniach deputacyą do Wiednia, celem uproszenia następcy tronu, aby przyjął protektorat wystawy.

Namiestnik Zalewski bawił w przeszły tydzień w mieście naszém przez dzień cały w celu obejrzenia nowego gmachu uniwersyteckiego, który z wyjątkiem potrzeby usunięcia kilku nieporządków, powstałych przez zaprowadzenie rur gazowych, jest już zupełnie ukończonym, tak że niebawem do poświęcenia go będzie można przystąpić. Na poświęcenie to zjedzie prawdopodobnie do Krakowa minister oświaty Gautsch, którego z téj okazyi senat akademicki postanowił uczcić honorowym dyplomem doktorskim.

We wtorek urządzono w teatrze tutejszym uroczyste przedstawienie na uczczenie pamięci Kraszewskiego. Złożoném ono było z komedyi „Miód kasztelański“ i ze żywego obrazu, w którym około biustu Kraszewskiego ustawiono bardzo zręcznie grupę postaci z dzieł Kraszewskiego.

Wychodzący tu od niejakiego czasu „Kuryer krakowski“, użył bardzo zręcznie daty dnia dzisiejszego na przypomnienie Krakowowi kilku spraw wzbyt długą puszczonych odwłokę. Zamieścił bowiem na czele kilka bardzo pomyślnych wiadomości, „że kanalizacya Krakowa będzie niebawem ukończoną i rozpocznie się też już z dniem 1 maja budowa wodociągów, że zwłoki Mickiewicza sprowadzone będą w lipcu na Wawel a pomnik jego stanie z pewnością w tym roku“ i t. p. bardzo ponętne wiadomości, którym się może nie jeden z naiwniejszych czytelników serdecznie ucieszył, dopóki go wiadomość, że Rada miejska zawiesi na ten rok, skutkiem powszechnege narzekania na biedę, ściąganie podatków i że skutkiem konkurencyi „Kuryera krakowskiego“, „Czas“ i „Nowa Reforma“ zawieszą swe wydawnictwa z końcem kwartału, nie naprowadziły na domysł, że to są niespodzianki na *prima Aprilis*.

Lwów, 2 kwietnia.

(Pogrzeb ś. p. Dąbrowskiego. — Delegacya wydziału krajowego na pogrzeb Kraszewskiego. — Jubileusz dra Biesiadeckiego.)

(a) Pogrzeb ś. p. Wacława Dąbrowskiego, prezydenta naszego grodu, odbył się dziś w obec licznie zebranéj publiczności, bez różnicy narodowości i religii. Z Krakowa przybył oddać ostatnią przysługę swemu koledze prezydent Szlachtowski. O godzinie 10 z rana wyprowadzono zwłoki z gmachu ratuszowego do kościoła archikatedralnego. Przed wyprowadzeniem zwłok odśpiewał przy bramie ratuszowéj chór Towarzystwa muzycznego „Miserere“ Beethovena, a przy rozpoczętéj eksportacyi przemówił pierwszy delegat rady miejskiéj, prof. dr. Gryziecki, z trybuny, umieszczonéj przy głównym portyku, żegnając w rzewnych słowach zmarłego i przypominając jego zasługi i cnoty obywatelskie. W czasie pochodu przygrywała muzyka „Harmonii;“ na przemian chór ruskich alumnów spiewał chorały żałobne. Zwłoki nieśli na przemian radni miasta. Po nabożeństwie w katedrze odprowadzono zwłoki na cmentarz łyczakowski, gdzie po odprawieniu ceremonii kościelnych przez ks. Biskupa Puzynę, przemówił pierwszy radny, p. St. Niemczynowski, żegnając zmarłego w imieniu mieszczan i rękodzielników. Następnie przemawiał p. Romanowicz, wreszcie dr. Goldmann w imieniu zboru izraelskiego. (!) W pogrzebie wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Wszystkie okna, balkony, nawet dachy domów w ulicach, przez które przechodził pochód, były obsadzone. Wzorowy porządek utrzymywała przeważnie służba miejska i straż podatku konsumcyjnego. Korpusy straży pożarnych miejskiéj i ochot. weteranów itd. znajdowały się w orszaku. Zmarły liczył lat 64; był to typ na wskroś poczciwy i szlachetny. Z zawodu lakiernik, dorobił się pracą i zapobiegliwością majątku, a charakter jego pracy zjednał mu powszechną wziętość i szacunek. Wyrazem tego powszechnego uznania było nadanie zmarłemu obywatelstwa honorowego miasta Lwowa w 25 rocznicę udziału jego w zarządzie gminy, 26 listopada 1886. W r. 1882 wybrany został prezydentem miasta i na godność tę wybrany został ponownie w roku 1885. S. p. Dąbrowski jest pierwszym prezydentem, który zmarł w czasie urzędowania. Jakkolwiek nie posiadał wyższego wykształcenia, umiał jednak przysłużyć się miastu wzorową gospodarką, opartą na systemie oszczędnościowym. R. i. p.

Wydział krajowy postanowił wywiesić na gmachu sejmowym we Lwowie w dzień pogrzebu J. I. Kraszewskiego czarną chorągiew na znak żałoby po stracie tak dotkliwéj dla piśmiennictwa narodowego. Zaprosił także na swego reprezentanta p. Alfreda Milieskiego, prezesa Rady powiatowéj krakowskiéj, upoważniając go zarazem, aby od Wydziału krajowego złożył wieniec na trumnie J. I. Kraszewskiego z napisem: „Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, zasłużonemu pisarzowi narodowemu — Wydział krajowy“.

Przypominam, że dnia 14 b. m. odbędzie się uroczystość jubileuszowa protomedyka dr. Biesiadeckiego. Deputacye Towarzystw, które chcą złożyć gratulacye jubilatowi, winny nadesłać swe zgłoszenia do komitetu jubileuszowego najdaléj do 5 kwietnia b. r. pod adresem: Prof. dr. Czyżewski ulica Cłowa 2.

ZIEMIE POLSKIE.

* Z L i t w y otrzymał „Przegląd“ korespondencyą, z któréj przytaczamy kilka ustępów.

Nie w jednych Kęstajciach działy się w roku zeszłym gwałty: otrzymałem też z nieszczęsnéj gubernéj mińskiéj relacyą o oburzających nadużyciach ze strony schizmatyków. Od lata 1886 władze rządowe dążyły do zamknięcia kościółka w Niedźwiedzicy, w powiecie słuckim, gubernii mińskiéj (archidyecezya mohilewska), chociaż gorliwy w katolicyzmie lud téj parafii nie dawał żadnego taki czyn usprawiedliwiającego powodu. Unikając więc jawnego gwałtu, rząd następnego użył podstępu: rozpuszczona została pogłoska, że ludność ukrywa między sobą rekruta zbiegłego od wojska i rozpoczęły się rewizye, indagacye, poszukiwania. Nakoniec kazano włościanom podpisać deklaracyą, że nie ma między nimi mniemanego zbiega. Gdy papier został podpisany, po większéj części krzyżykami, urzędnik oświadczył, że ów dokument zawierał wyrzeczenie się katolicyzmu na korzyść prawosławia. Nie pomogły zaprzeczenia i lamenta, a kościół przeznaczono na zamknięcie, nie wynosząc jednak do czasu Przenajświętszego Sakramentu. Poczciwi włościanie postanowili niedopuścić zaboru i zamknęli drzwi kościółka swoim zamkiem i zabili deskami, aby powstrzymać opieczętowanie. Gdy zaś urzędnik policyjny przybył dla dokonania zamknięcia, znalazł kościół oblężony przez kobiety, trzymające dzieci na rękach. Na łagodne przedstawienia urzędnika, kobiety odpowiedziały protestem i drzwi opieczętować nie pozwoliły. — Następiły ze strony władzy groźby, po których jednak kobiety takie złożyły oświadczenie: „jak zabierzecie kościół, to jakbyście duszę wzięli, więc bierzcie już i życie.“ W obec takiéj postawy ludności, władza miejscowa odwołała się do gubernatora mińskiego, któr kościół kazał zamknąć, nie drażniąc ludu (odpowiedź znakomita!). Trzykrotny jednak przyjazd urzędnika policyjnego nie miał rezultatu, gdyż ludność wytrwale strzegła kościoła, a trzej włościanie ukształceńsi napisali prośbę do cesarza i pojechali do Petersburga dla osobistego jéj poparcia. O rezultatach ich zabiegów, jako też o zakończeniu téj smutnéj sprawy dotąd nie wiem, lecz się o tę wiadomość postaram; tymczasem bolesny ten obrazek już sam świadczy wymownie o wyuzdanéj tyranii schizmatyckich urzędników. — Kończąc smutną statystykę zabranych kościołów, tych przynajmniéj, o których wiem, zakomunikuję wam jeszcze, że w ostatnich czasach rząd zamknął kościół parafialny w Bończy (konsekrowany w roku 1749), oraz kaplicę prywatną w Kadłubiskach, jako istniejącą bez zezwolenia władzy. Obie te miejscowości są położone w Królestwie Polskiém.

Daléj pisze korespondent:

Z kolei przechodzę do sprawy nabożeństw katolickich, o których wam już mówiłem, że je rząd według możności ogranicza. Tutaj przybyło rozporządzenie, dotyczące tych parafii, które mają przywiléj odbywania procesyi około kościoła. Przywiléj ten został ograniczony do niedziel i niektórych tylko świąt; dzień Bożego Ciała n. p., tego święta tak uroczystego u katolików — wykluczony. — Oprócz tego wiem o miejscowości, w któréj policya wymierzała kościół dla przekonania się, czy procesya na zewnątrz kościoła nie jest w ogóle zbyteczną, w obec rozmiarów kościoła. Czyż to nie zaciekłość dochodząca do najwyższéj śmieszności?

Podajemy daléj z korespondencyi téj wyjątek z opisu statystycznego gubernii wileńskiéj, w którym zsyłkę ks. Biskupa Hryniewieckiego motywuje rząd w następujący sposób:

Wileński rzymsko-katolicki Biskup Karól Hryniewicki, wezwany 22 stycznia do Petersburga dla wytłomaczenia się z nieprzyzwoitych i wrogich wyższéj władzy wybryków (sic!), których się dopuścił, usunięty został od zarządu wileńskiéj dyecezyi i zesłany na zamieszkanie do m. Jarosławia pod nadzór policyi. W ślad za Hryniewickim wysłany został z Wilna do gubernii wołogodzkiéj ksiądz Harasimowicz, który się nie zgodził na złożenie władzy, włożonéj na niego samowolnie i bezprawnie (wyborne!) przez Hryniewickiego, jako na swego zastępcę w zarządzie dyecezyi.

Tak bezczelnemi kłamstwami pokrywają Moskale swoje gwałty i pełne dzikiego fanatyzmu prześladowanie katolicyzmu.

W końcu wspomina korespondent o jednym dawniejszym a nader charakterystycznym cyrkularzu ministeryalnym. Księżom zesłanym „z pozbawieniem praw“ rząd broni odbywać nabożeństwo publicznie, chociażby nawet miejscem wygnania księdza była głęboka Rosya. I tak się zdarza, że ksiądz do téj kategoryi należący, nie może pełnić obowiązków parafialnych nawet tam, gdzie liczni przebywają katolicy.

— N i e p o k o j ą c ą w i a d o m o ś ć donoszą z Warszawy do „Politische Correspondenz:“

Rząd rosyjski celem ograniczenia nabywania nieruchomości u zachodnich granic przez poddanych obcych mocarstw, ma między innemi wydać rozporządzenie, mocą którego właściciele nieruchomości w tych stronach kraju mają obowiązek przyjąć obywatelstwo rosyjskie.

NIEMCY.

* B e r l i n, 2 kwietnia. Przeciwko p r z y w i l e j o m, a p t e k o m p r z y s ł u g u j ą c y m, wystąpiła znaczna liczba pomocników aptekarskich w petycyi przesłanéj do parlamentu. Skutkiem przywileju podniosły się znacznie ceny za apteki i doszły do tak wielkiéj wysokości, że kto chce aptekę nabyć, ten musi drogo za przywiléj właścicielowi zapłacić. Z tego powodu wielki jest brak pomocników aptekarskich, a w październiku r. z. było 70 takich miejsc niezajętych. Co do ceny aptek twierdzą petenci, że za apteki mniejsze z obrotem rocznym 6 do 10 tysięcy marek, żądają właściciele ich zaliczki 20—30 tysięcy m. przy 50 do 80 tysięcy m. ceny zakupna; za średnie apteki z obrotem rocznym 20—30 tysięcy m. trzeba płacić 150—200 tysięcy marek, a za większe z obrotem rocznym 40—50 tysięcy marek 300—500 tysięcy m. Ponieważ na założenie nowych aptek bardzo trudno uzyskać konsens, przeto cena aptek ustawicznie wzrasta. Sprzedano n. p. aptekę Simonsa w Berlinie po ośmioletniém posiadaniu z zyskiem około 300 tysięcy m.; aptekę Bellevue w Berlinie po trzyletniém posiadaniu, z zyskiem około 500 tysięcy m.; aptekę „Westend“ w Berlinie po roku, z zyskiem około 150 tysięcy m.; aptekę Engla w Kamienicy po czterech latach z zyskiem 70 tysięcy m.; aptekę miejską w Budziszynie po 12 latach, z zyskiem około 150 tysięcy marek; aptekę w Burgstädt, w powiecie lipskim, sprzedano po 10 latach z zyskiem 100 tysięcy m.

— Z p o l i t y k i k o l o n i a l n é j. Wywóz towarów z Hamburga do Afryki północnéj i zachodniéj wynosił w 1885 r. 581,725 podwójnych centnarów, a w 1886 r. 506,913 podw. centnarów. Natomiast wzmógł się wywóz do Ameryki, gdzie Niemcy nie mają kolonii, z 2,647,977 podwójnych centnarów z 1885 r. do wysokości 3,293,308 podwójnych cent. w r. 1886.

— M a s ł o s z t u c z n e. Do konserwatywnego pisma „Schles. Ztg.“ piszą z Berlina, że utrudnienie fabrykacyi masła sztucznego nie podniosłoby ceny masła naturalnego, ale natomiast przyczyniłoby się do powiększenia popytu na smalec, a następnie wywołałoby fabrykacyą sztucznego smalcu, która niezmiernych doszła rozmiarów w Ameryce.

— Z d y e c e z y i w r o c ł a w s k i é j. Z półurzędowego źródła donoszą do „Hamburger Nachr.“, z Berlina, że bardzo o to chodzi rządowi, aby na stolicę biskupią we Wrocławiu pozyskać Biskupa, który, niechajby był jakichbądź przekonań politycznych, byleby zakazał klerowi agitacyi politycznych. „Jest to — pisze „Schles. Volksztg“ — zasada, którą w ostatnim czasie niejednokrotnie wygłaszała „Post“ i hr. Franckenberg; a więc książę Biskup wrocławski ma dopomódz zbankrutowanemu wolnokonserwatyzmowi, aby się mógł w katolickich okolicach Śląska podnieść na nogi. Takiém o to jest idealne stanowisko, z którego kulturnicy i katolicy państwowi zapatrują się na urząd Biskupa.“ „Freissinige Ztg“ taką ze swéj strony robi uwagę: „Jeżeli już do Biskupów stawia się takie warunki polityczne, to można sobie wystawić, co się to dziać będzie, gdy całe duchowieństwo podlegać będzie obowiązkowi notyfikacyi w myśl noweli kościelno-politycznéj!“

— P r o j e k t d o e g z a m i n u, uprawniającego do szczepienia ospy, zatwierdziła rada związkowa na posiedzeniu z dnia 31 marca r. b.

ROSYA.

* O z a m a c h u n a c a r a nadchodzą ustawicznie sprzeczne wiadomości. W angielskiéj Izbie niższéj oświadczył podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Fergusson, że rząd nie otrzymał żadnych wiadomości o nowym zamachu. Natomiast berliński korespondent biura Reutera stanowczo twierdzi, że był zamach i to w zeszły wtorek. Jeden z oficerów miał strzelać do cara, lecz chociaż strzał dany był w niewielkiém oddaleniu, car nie został ranny; oficera tego aresztowano. Upłynie jeszcze dużo wody, zanim prawda na wierzch wyjdzie.

— W p o n i e d z i a ł e k z r a n a, jak donoszą do „Han. Cour.“, stracono sprawców zamachu z dnia 13 z. m., pomiędzy innymi Gienerałowa i Sołowiewa. Fabryką dynamitu w Pargołowie kierowali jakiś młody kandydat na popa i jego kochanka. Petersburski korespondent „Timesa“ donosi, że każdy z nihilistów nosił na szyi na gołém ciele flaszeczkę z zabójczą trucizną, którą w razie nieudania się zamachu, inny w najbliższém otoczeniu stojący nihilista, miał uderzeniem w piersi rozbić. Rozbite szkło byłoby zraniło pierś, a przez rany dostałaby się trucizna do krwi i ją zakaziła, w skutek czego śmierćby natychmiast nastąpiła. — Znawcy powiadają, że eksplodująca jedna bomba byłaby zabiła wszystkich w otoczeniu 28 stóp. — Władze miały przyjść do tego przekonania, że ani publiczne, ani tajne tracenia nihilistów nie odstraszą, z tego powodu więc mają aresztowani być skazani na odosobnione więzienie w kazamatach Szlvselburgu i innych więzień forteczných; tym sposobem spodziewają się władze wydostać od skazanych niejednę tajemnicę.

— „W i e n e r T a g b l a t t“ d o n o s i z Petersburga, iż dnia 25 bm. wszedł do wielkiego składu win Hodrzyjewa na Newskim Prospekcie pewien młody, dobrze zbudowany człowiek, wymierzył rewolwer w piersi milionera, żądając od niego pod grozą strzału sześćdziesięciu tysięcy rubli na cele komitetu wykonawczego nihilistów. Hodrzyjew krzyknął o pomoc, zanim ta jednak nadeszła, dał napastnik cztery strzały, z których trzy były celne. Jedna z kul utkwiła w brzuchu Hodrzyjewa, druga w żebrach, trzecia w lewéj nodze. Napastnik szybko wybiegł, przeleciał przez Fontankę i ulicę Puszkina, gdzie skrył się w jednym z domów swoich wspólników. Znaleziono go jednak i aresztowano. Przed prystawem pierwszego kwartału nazwał się Gregorym Harasimow-Chotszumowem, nie podał jednak motywów zbrodni. Oddany został do sądu trzeciego wydziału. Hodrzyjew nie przyszedł do przytomności i miał w skutek poniesionych ran skonać. W mieście panuje z tego powodu wielki niepokój, gdyż od kilku dni osoby nieznane rozrzucają bezimienne kartki po mieście, w których grożą wszystkim kapitalistom śmiercią, jeżeli na ręce ajentów komitetu wykonawczego nie złożą żądanych sum. Policya uspokaja publiczność odezwami, oświadczając w nich, iż zamach na Hodrzyjewa był aktem osobistéj zemsty.

— N o w y p o d a t e k. „Presse“ otrzymuje wiadomość, iż minister finansów Wiszniegradzki ma zamiar wprowadzenia podatku od szlachectwa. Każdy szlachcic pełnoletni będzie musiał rocznie składać pewną sumę tytułem podatku, z wyjątkiem tych, którzy spełniają czynną służbę w armii lub administracyi rządowéj. Projekt oblicza zysk, ztąd odniesiony, w przybliżeniu na 50 milionów rubli.

Program wystawy etnograficznéj

na wystawie

rólniczo-przemysłowéj krajowéj

w Krakowie.

(Dokończenie).

b) Odnoszące się do wiedzy ludowéj.

Przy szerzącéj się ze szkół piśmienności, zaniechane zostały u ludu używane dawniéj znaki, karby i inne sposoby, zastępujące pismo i rachunek pisany. Gdy wszakże u starych wieśniaków mogły się one gdzieniegdzie przechować, jeżeli nie w praktyce, to w pamięci; byłoby przeto rzeczą wielce pożądaną

dla wystawy etnograficznéj, posiadać tego rodzaju okazy znakowego pisma i rachunkowości ludowéj.

Komisya etnograficzna uprasza więc o możliwe wyszukanie i dostarczenie tego rodzaju przedmiotów, a temi są:

1) Palice, krzywule, wici, t. j. laski dziwacznie zakrzywione na końcu lub rzeźbione w kształcie ręki albo innego godła władzy.

Według tradycyi przechowanéj do niedawna jeszcze u ludu naszego w niektórych okolicach (na Podhalu), były to godła władzy sołtysów, używane do zwołania całéj gromady na walną naradę lub sąd (roki). Sołtys wręczał taką palicę sąsiadowi, naznaczając dzień i miejsce zgromadzenia. Palica zastępująca okólnik pisany, przechodziła od chaty do chaty i obiegłszy włość całą, wracała do sołtysa. Jeżeliby przedmiot taki przechował się przypadkiem w jakiéj rodzinie włościańskiéj, to uprasza się o dostarczenie go na wystawę. A gdyby przynajmniéj w pamięci ludzi starych zachował się obraz takiéj palicy, to równie pożądanym będzie okaz jéj, wiernie wyrobiony w kopii według opowiadania lub przedstawiony w rysunku z należytém objaśnieniem o miejscu, czasie i sposobie używania tego godła.

2) Klejma i piętna, wypalane żelazem dla zaznaczenia właściciela bydła albo czasowe znaki namalowane dziegciem na skórze bydląt, równie jak znaki i godła garncarskie, ciesielskie i inne rzemieślnicze, wygniatane lub wyryte na wyrobach rzemieślników, pożądane są dla wystawy w rysunkach z dołączeniem należytych objaśnień.

3) Karby na wązkich deszczułkach lub laskach równo zestruganych, nacinane nożem w kształcie krések prostych, skośnych w jednę lub drugą stronę, stykających się pod kątem lub krzyżujących się, wyobrażały liczby napisane i zastępowały rachunki gospodarskie.

Komisya uprasza najusilniéj o autentyczne okazy tego rodzaju ksiąg rachunkowych z dołączeniem należytych objaśnień.

4) Z medycyny ludowéj pożądane są w okazach oryginalnych: a) narzędzia domowego wynalazku i wyrobu, używane do pewnych operacyi chirurgicznych i położniczych, wykonywanych przez „mądre baby“ przy leczeniu chorych; b) przyrządy używane przy złamaniach kości przez wiejskich specyalistów-lekarzy; c) narzędzia używane do rozmaitych operacyi na bydlętach: przy puszczaniu krwi, pokładaniu koni, skopieniu tryków, kapłonieniu kogutów itp.; d) rozmaite przyrządy, przedmioty i ingredyencye, używane do praktyk guślarsko-lekarskich; e) okazy ziół lekarskich i wszelkich leków ludowych, używanych przeciw chorobom ludzkim i zwierząt domowych.

Z tych ostatnich pożądane są dla wystawy następujące przedmioty:

a) Rośliny lekarskie, każda z osobna w arkuszu papieru zasuszona, jak do zielnika botanicznego z dołączeniem nazwy ludowéj i objaśnieniem do czego służy; b) części tychże roślin t. j. korzenie, kora, owoce, nasienie, każda w osobnym słoiku z objaśnieniem jak wyżéj; c) leki zwierzęce, owady całe, kości, żółć, tłuszcz itp., każde w osobnym słoiku szklannym z objaśnieniem, jak wyżéj; d) leki mineralne, domowe lub kupne w słoikach jak wyżéj; e) leki sympatyczne i amulety zapobiegające chorobom lub odpędzające je, n. p. zęby i kostki zwierzęce z dziurkami do zawieszania na szyi, strzałki piorunowe, strzałki krzemienne itp. przedmioty w okazach oryginalnych.

Jako dopełnienie niezmiernie pożądane do zbioru przedmiotów wyżéj wymienionych, z całem uznaniem przyjęte będą na wystawę etnograficzną fotografie typowe we wszelkich rozmiarach, kolorowane lub zwykłe, któreby przedstawiały: a) portrety włościan i mieszczan danéj okolicy, obojéj płci i rozmaitego wieku; b) ich ubiory powszednie i świąteczne, letnie i zimowe; c) rozmaite obrazy i sceny z życia ludowego; d) widoki mieszkań wieśniaczych, wizerunki ich wozów, zaprzęgów itp.

Również i od pp. fotografów najchętniéj przyjęte będą całkowite zbiory tego rodzaju fotografii z rozmaitych okolic kraju, pod warunkiem wszakże niezaprzeczonéj ich autentyczności.

Naostatek wszelkiego rodzaju zbiory prywatne pojedyńczych przedmiotów lub grup tychże, wymienionych w niniejszym programie, będą przyjęte i umieszczone na wystawie etnograficznéj z największą wdzięcznością.

Kraków, 4 marca 1887 r.

Według uchwały komisyi etnograficznéj wystawy krajowéj w Krakowie, wspólnie z p. Oskarem Kolbergiem, członkiem Akademii Umiejętności i p. dr. Adryanem Baraniecki, dyrektorem Muzeum Techn.-Przem. ułożył prof. dr. J. Kopernicki.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek 4 kwietnia

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował asesora rejencyjnego Moebiusa w Poznaniu radzcą rejencyjnym.

---

* **Grono przyjaciół** ś. p. dra Romana Maya powzięło zamiar wystawienia skromnego pomnika na miejscu spoczynku zwłok jego. W tym celu złożyli na ręce p. Teodora Aua: Dr. Kusztelan 10 m., T. Otmianowski 10 m., Józef Kamiński 5 m., Wł. Kortak 3 m., St. Orłowski 3 m., A. Żuromski 3 m., L. Frankiewicz 3 m., Teodor Au 15 m. — Razem 52 marki.

Redakcya naszego pisma chętnie ofiaruje pośrednictwo w przyjmowaniu dalszych składek.

* **Na uroczystość koronacyi Obrazu Najśw. Maryi Panny** w Kalwaryi Zebrzydowskiéj. Z przeniesienia 420,45 marek. Reszta składki u pani M. Meszczyńskiéj marek 33. Pani Franciszka Ksawera 1,50 m. F. B. 1 m. W. S. 1 m. Franciszka Wojciechowska 50 fen. Nasta 50 fen. Marjanka 25 fen. Anielcia 10 fen. Mama 15 fen. Marysia 25 fen. Stasia 25 fen. Rakietka 25 fen. Czarna 15 fen. — Razem 459,35 marek i dwa złote pierścionki.

* **Znowu jeden z miejscowych kapłanów** opuszcza dotychczasowe pole pracy pasterskiéj i z rozkazu władzy swéj duchownéj przenosi się w dalsze strony, ażeby tamże z tą samą co dotąd wytrwałością uprawiać winnicę Pańską. W dniu wczorajszym po południu pożegnał ks. Lurc wiernych parafii św. Wojciecha, gdzie przez blisko lat 17 pełnił obowiązki mansyonarza, ażeby objąć duszpasterstwo w Margoninie. Kiedy opowiedziawszy w kazaniu pasyjném ostatnie chwile Męki Pańskiéj, począł żegnać się ze zgromadzonymi — powstało w kościele ogólne rozrzewnienie — to i owdzie słychać było wyrywające się z piersi westchnienie i z niejednego oka łza się potoczyła. Budującym był widok, jaki się przedstawił po wyjściu kapłana z świątyni Pańskiéj. Z kościoła zdążali wierni do pomieszkania mansyonarza, ażeby tam po raz jeszcze ostatni osobiście pożegnać ks. Lurca. Była to formalna procesya. Szli starzy, młodzi, niewiasty i dzieci. Podczas pożegnania padały słowa z głębi pochodzące serca, jedne w prostéj, ludowéj formie, drugie przybrane we wykwintny kształt. Słyszałeś tedy takie pomiędzy innemi wyrazy: „Żegnamy cię ojcze nasz duchowny, doradzco i przyjacielu; pasterzu dusz naszych, nasz ojcze, opiekunie, nie zapomnij nigdy o kochających cię owieczkach; niechaj kwiaty ścielą się na drodze twego przyszłego żywota!“ Świadkowi tego pożegnania ludu pozostanie długo w pamięci ta rzewna a tak budująca scena. Wzruszony do łez kapłan żegnał przywiązany do siebie lud i zaręczał, że te węzły, jakie go dotychczas łączyły z parafią św. Wojciecha, przetrwają do jego śmierci i będą dla niego pociechą za tak długoletnią pracę pasterską i za wszystkie trudy i przykrości. Każdemu odpowiedział stósownie do pożegnania a wszystkich zachęcał do gorliwego wytrwania w służbie Kościoła i do budowania się w doskonałości chrześciańskiéj, zapewniając, że w modłach swych pamiętać zawsze będzie o kochanych parafianach kościoła św. Wojciecha. Pożegnanie to trwało blisko godzinę; będzie ono dla odjeżdżającego kapłana jedną z najpiękniejszych chwil w życiu.

* **W środę** dnia 6 b. m. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się na sali p. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj odczyt pana dr. Holtzera „O szkole pod względem hygienicznym“.

* **Woda w Warcie** przybrała od wczoraj o 16 cm. t. j. z 2,50 m. do 2,66 m.

Z Pogorzelicy donosi główny urząd celny, że stan wody wynosi tamże dziś 2,65 m.

* **Egzamina** uczniów aptekarskich odbyły się w tutejszéj rejencyi w dniach od 28 do 31 marca. Wszyscy egzaminandzi, w liczbie pięciu, otrzymali patenty na pomocników aptekarskich. Egzaminowi przewodniczył tajny radzca medycyny i radzca rejencyjny dr. Gemmel.

* **Nakaz** wydalający rodzinę zmarłego kantora żydowskiego Leibsohna ze Solca, został za wstawieniem się nauczyciela tamtejszego Strisenreitera do cesarza, cofnięty.

* **Słupia pod Miejską Górką,** 2 kwietnia. (Introdukcya ks. proboszcza Tomasza Kędzierskiego). W dzień Matki Boskiéj Bolesnéj odbyła się w dekanacie już szósta, przedostatnia introdukcya ks. proboszcza Kędzierskiego, jeszcze pozostaje ostatnia w Smolicach ks. Wawrzyńca Nowakowskiego. Kościół i droga wiodąca do kościoła były pięknie przystrojone, przy biciu z moździerzy prowadził ks. dziekan Riedel w towarzystwie 11 kapłanów solenizanta do kościoła, gdzie wśród mszy odprawionéj przez nowego proboszcza kazanie stósowne do okoliczności wygłosił ks. proboszcz Chmieliński ze Sarnowy. Całego dekanatu duchowieństwo nie mogło się stawić z powodu odpustu drugiego w dekanacie, w Nieparcie, gdzie sumę odprawił ks. proboszcz Janicki z Kołaczkowic, a kazanie miał ks. proboszcz Chrustowicz z Miejskiéj Górki.

Nieszczęsny kulturkampf był przyczyną, że solenizant ks. Kędzierski po blisko 28 latach został dopiero proboszczem. Był przedtem wikaryuszem w Szamotułach, Chodzieżu, a przeszło 20 i kilka lat w Murzynowie pod Srodą, filii do kościoła kolegiaty w Srodzie, gdzie odprawił 25-letni jubileusz kapłaństwa. „Ad multos annos!“

* **Zbąszyń.** W sprawie aptekarza Speicherta udała się dnia 31 z. m. komisya sądowa ponownie do Babimostu i wzięła z cmentarza i z grobu kilku prób ziemi.

* **Grodzisk.** Do tutejszéj wyższéj szkoły chłopców uczęszczało w r. z. 124 uczniów i to 57 katolików, 35 ewangielików i 32 żydów — 62 z miasta i tyluż zamiejscowych — 49 Polaków i 75 Niemców.

* **Międzyrzecz.** Gimnazyum tutejsze liczyło w dniu 1 lutego r. b. 179 uczniów i to 28 katolików, 137 ewangielików, 14 żydów — 97 miejscowych, 81 zamiejscowych i 1 zagraniczny.

* **Ostrów.** Gimnazyum tutejsze liczyło w dniu 1 lutego 385 uczniów i to 167 katolików, 132 ewangielików i 86 żydów — 199 miejscowych, 182 zamiejscowych i 4 zagranicznych.

* **Kempno.** Do progimnazyum w Kempnie uczęszczało w r. z. 148 uczniów i to 35 katolików, 56 ewangielików i 57 żydów — 91 miejscowych, 53 zamiejscowych, 4 zagranicznych. — Do szkoły przygotowawczéj uczęszczało 30 uczniów i to 3 katolików, 9 ewangielików i 18 żydów — 25 miejscowych, 4 zamiejscowych, 1 zagraniczny.

* **Trzemeszno.** Do tutejszago progimnazyum uczęszczało w r. z. 72 uczniów i to 39 katolików, 21 ewangielików, 12 żydów; 29 miejscowych, 42 zamiejscowych, 1 zagraniczny.

* **Inowrocław.** Do gimnazyum tutejszego uczęszczało 270 uczniów i to 81 katolików, 127 ewangielików, 61 żydów, 1 dysydent — 174 miejscowych, 88 zamiejscowych i 8 obcokrajowców. — Do szkoły przygotowawczéj uczęszczało 75 uczniów i to 15 katolików, 34 ewangielików, 25 żydów, 1 dysydent — 61 miejscowych, 11 zamiejscowych i 3 obcokrajowców.

* **Leszno.** Według programu tutejszego gimnazyum uczęszczało do tego zakładu w r. z. 248 uczniów i to 57 katolików, 130 ewangielików i 61 żydów — 142 miejscowych, 106 zamiejscowych. — Do szkoły przygotowawczéj uczęszczało 35 uczniów i to 9 katolików, 20 ewangielików i 6 żydów — 23 miejscowych, 12 zamiejscowych.

* **Klasyfikowany** podatek dochodowy ma w roku 1887/88 przynieść w obwodzie rejencyi poznańskiéj 715,140 marek a w obwodzie rejencyi bydgoskiéj 373,680 marek, razem 1,088,820 marek.

* **Kraków.** W piątek odebrano depeszę z Genewy, że władze niemieckie nie pozwoliły przewieść zwłok Kraszewskiego przez Niemcy. Odmowa ta zmusiła do zwrócenia się dalszą drogą na Wiedeń. Orszak wyruszył o północy z 31 marca na 1 kwietnia.

* **Warszawa.** Głośna sprawa toczyła się przed sądem tutejszym z powodu zniknięcia z bibloteki uniwersyteckiej „Psałterza Dawida“. Pan Karól Estreicher kupił we wrześniu 1885 r. za 125 rs. od pewnego warszawskiego antykwaryusza rzadkie owo wydanie krakowskie z 1558 roku. — Cenna ta książka skradzioną została, jak się później wykazało, z biblioteki uniwersyteckiéj. Podejrzenie padło na pomocnika bibliotekarza, niejakiegoś Filona Kulika-Dragomirowa, w którym tak ów antykwaryusz, jak i subjekt jego z wszelką pewnością poznali sprzedawcę owéj książki. Ostatecznie mimo dość obciążających obwinionego zeznań świadków, Dragomirow z braku dowodów uwolniony został od wszelkich odpowiedzialności.

* **Warszawa.** (Konkurs dzieci). Redakcya „Wieczorów Rodzinnych“ zapowiedziała konkurs na roboty dla ubogich, ręką samych dzieci sporządzane. Konkurs ten powiódł się zupełnie, z różnych bowiem stron nadpłynęło mnóstwo ubiorów, uszytych przez młode czytelniczki. Dzieci nadsyłają stare ubrania, zabawki i pieniądze, począwszy od paru groszy. Bywają też i hojniejsze dary.

* **Widoki łowów nieświeżkich.** Berlińskie Towarzystwo fotograficzne wydało obecnie album, obejmujące reprodukcye dziesięciu akwarel Fałata, z ostatniego polowania w Nieświeżu. Album kosztuje 36 marek. Donoszące o tém dzienniki niemieckie dodają, iż jak wiadomo, owe akwarele cieszyły się w Berlinie największem uznaniem i powodzeniem i zjednały twórcy nader zaszczytne przyjęcie w najwyższych tamtejszych kołach.

† **Dnia** 25 marca w Neapolu rozstał się z tym światem ś. p. Jan Karól Gustaw hrabia Chodkiewicz, pan na Jampolu i Święćcu na Wołyniu, potomek wielkiego i znakomitego rodu, sam wielkiéj zacności, gorliwy katolik, prawdziwy Polak duszą i ciałem, kochający swój kraj i przeszłość, która tyle ma do zawdzięczenia dzielnemu rodowi Kościerzów-Gryf-Chodkiewiczów. Ś. p. hr. Chodkiewicz urodził się na Wołyniu w Młynowie dnia 28 lipca 1841 roku; ojcem jego był hrabia Mieczysław († 1851), podporucznik 2 pułku ułanów polskich, a matką Ludwika z hr. Olizarów, marszałkówna kijowska († 1882). Znakomitego miał ś. p. Jan Karól dziada — hr. Aleksandra, tego znanego powszechnie jenerała brygady, późniéj senatora i kasztelana, a jednocześnie literata i głośnego chemika, opiewanego w swoim czasie przez Brodzińskiego. Tragedya rodowa, cnoty przodków i przykłady rodzica i dziada przyświecały w młodości ś. p. hr. Chodkiewiczowi i ugruntowały w nim te przymioty umysłu i serca, które go do śmierci nie opuszczały. Cztery miesiące temu wszedł hr. Chodkiewicz w powtórne związki małżeńskie z Maryą hrabianką Duninówną Karwicką z Mirocza, (córka hr. Józefa Dunina Karwickiego, znanego literata i obywatela wołyńskiego i Krystyny z Nyków herbu Ostoja), pełną wdzięku i przymiotów duszy składu, osobą z rzadkim w takim wieku rozsądkiem i ustalonym, można nawet powiedzieć, charakterem. Pod włoskim niebem w czarującym Neapolu, który zwykle tak uroczo przedstawia się młodym sercom, spotkało właśnie owdowiałą hrabinę takie nieszczęście i żałoba, zadając cios wielki czułemu jéj sercu! Z pierwszego małżeństwa hr. Chodkiewicza, z Oktawią z Falkowskich, pozostały dwie córki: Marya i Anna. — Przy téj sposobności dodajemy, że znakomity ród hr. Chodkiewiczów reprezentuje teraz tylko jedyny brat zmarłego, hr. Władysław Hieronim Adam, ożeniony z hr. Julią Halka Ledóchowską, który ma syna Jana Karola, urodzonego w r. 1876.

* **Paryż,** 25 marca. Rada opiekuńcza zakładu św. Kaźmirza w Paryżu urządziła celem poratowania swéj kasy, w sali Erarda, wielki koncert ze współudziałem najpierwszych artystów paryskich, mających światową sławę. Dzięki zapobiegliwości dam komitetowych, a szczególniéj księżnéj Dominikowéj Radziwiłłowéj i p. G. Le Parnienx, z domu Chobrzyńskiéj, koncert udał się wybornie i dochód z niego, chociaż dotąd nie jest jeszcze obliczonym, przyniesie na pewno kilka tysięcy franków, zabezpieczając tém samém na parę miesięcy byt zakładu polskiego, tyle użytecznego w Paryżu. W koncercie wzięli udział: Franciszek Planté, znany pianista; panna Richard, śpiewaczka wielkiéj opery, zastępując panią Krauss, zmuszoną tego dnia występować w operze; pianista Juliusz Delsart, skrzypek H. Marteau, i kompozytor maestro Olivieri, daléj nasi artyści-rodacy pp. Edward i Jan Reszke. Edward Reszke w śpiewie z opery „Ernani“ Verdiego, i w „Brindisi z Marty“ Flotowa, a Jan Reszke w „Fauście“ Gounoda i „Serenadzie“ Oliviera zadziwili salę; publiczność mówiła sobie po cichu, że gdyby Warszawa była w innych warunkach, opera polska nie potrzebowałaby szukać zagranicą swych artystów. Ale cóż wyrówna przyjemności, z jaką liczni Polacy usłyszeli Jana Reszke, śpiewającego po polsku „Straszny Dwór“ Moniuszki. Najlepszym dowodem nastroju sali i uczuciowego śpiewu tego wielkiego artysty były huczne oklaski całéj sali, ciche łzy i chusteczki przy oczach dam, podczas gdy Francuzi i cudzoziemcy w sali koncertowéj podziwiali ładny śpiew i muzykę polską. — Loterya polska urządzona w Paryżu na zakład św. Kaźmirza nieodwołalnie odbędzie się przed końcem b. r. Fanty, pomiędzy któremi są dzieła sztuki wielkiéj ceny, przybywają z wszystkich krajów, nawet z Ameryki. Sprzedaż biletów odbywa się pod kontrolą rządu francuskiego. Bilety rozchodzą się na cały świat, ale podczas gdy na 300,000 tysięcy dosyć ich rozeszło się w Europie, a szczególniéj we Francyi i Włoszech, podczas gdy komitet loteryjny sprzedał ich nie mało w Ameryce, a nawet w Australii, gdy zażądano ich w Japonii i Tonkinie — jedna tylko Polska zostaje dotąd na uboczu. Bilety są frankowane, a tak zakład św. Kaźmirza, jako też i nadzieja wygrania dzieł sztuki, jakiemi są przepyszne obrazy, marmury, rzeźby itd., powinny być bodźcem do prędkiego ich rozebrania.

Sprzedaż biletów odbywa się u pana R. Jaworowskiego w Paryżu, rue St. Dominique 108.

* **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 5go kwietnia św. Wincentego Fer.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 29. Zachód o godzinie 6 minut 38.

TELEGRAMY.

Petersburg, 4 kwietnia. „Nowoje Wremia“ donosi, że minister skarbu wniósł do Rady państwa projekt do prawa o opodatkowaniu paszportów za granicę. Podatek za paszport na 3 miesiące ma wynosić 30 rubli w złocie, za każdy następny miesiąc aż do roku 15 rubli, a za każdy późniejszy dzień następnego, 360 dni liczącego roku po 1 rublu w złocie.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Nakładem** Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego wyszedł pierwszy numer: *„Zapisków Archeologicznych Poznańskich,“* wydawanych przez komisyą archeologiczną Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego pod redakcyą Wł. Jażdżewskiego i dr. B. Erzepkiego. (Rok 1887). „Zapiski“ wychodzić mają w odstępach mniéj więcéj trzechmiesięcznych, a zadaniem ich jest, jak to czytamy w przedmowie Redakcyi: „przyczynić się do ujęcia z czasem w pewien system wykopalisk poznańskich, co chwilowo, mimo obfitego materyału, nagromadzonego w muzeum Towarzystwa i po naszych zbiorach prywatnych, jeszcze jest rzeczą niemożliwą.“

Z przedmowy téj dowiadujemy się nadto, że staraniem pp. dr. Erzepkiego i Wł. Jażdżewskiego ukaże się z końcem roku bieżącego ważna publikacya: *„Album zabytków przedhistorycznych poznańskich, zebranych w muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego.“*

Pierwszy zeszyt „Zapisków“ obejmuje: 1) „O grodach wielkopolskich,“ napisał Ignacy Zakrzewski. 2) „Wykopalisko granowskie,“ opisał dr. Bolesław Erzepki. 3) „Kilka uwag nad wykopaliskami z Czacza (powiat kościański)“ podał dr. Koehler. 4) „Kluczewo, powiat szamotulski,“ i „Szeląg pod Poznaniem,“ sprawozdanie Wł. Jażdżewskiego. Do tego dołączono pięć tablic, wykonanych bardzo starannie w zakładzie litograficznym p. T. Szulca w Poznaniu: 2 do artykułu p. Erzepkiego i po jednéj do artykułów pp. Zakrzewskiego, Koehlera i Jażdżewskiego.

„Zapisków“ nabywać można w księgarni J. K. Żupańskiego.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 3 kwietnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Grabowska z Choryni, Deichsel ze Szczecina, Buczkowski z Konojadu, Bytnerowicz z Sepna, Moses z braćmi z Berlina, Bierkowski z Grylewa, Załuskowski z Próchnowa, Luedke z Wrocławia, Sperling z Głogowy.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Górnoślązkiéj kolei żelaznéj pryorytety lit. D. Najbliższe ciągnienie odbędzie się w kwietniu. Przeeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **2½ procent,** zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 10 fen. za 100 marek.

(W **Poznań,** 4 kwietnia. — Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedziana —,—, Wypowiedziano —,— centn. kwiecień 114,— płac., kwiecień-maj —,— płacono.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedz. —.—, Wypowiedziano —,— kwiecień 37,20—50 kwiecień-maj 37,50—80 płac., maj 37,80—38,10 płac., czerwiec 38,40—80 płac., lipiec 39—39,40 sierpień 39,40—70 płc., wrzesień 39,70—40 pł.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 37,10—40 pł. (Sprawozdanie urzędowe.).

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano 30000 litrów, cena wypowiedziana 37,20 marek, kwiecień 37,10—40 m., maj 37,70—38,10 marek., czerwiec 38,50 mrk., lipiec 39,10 m. sierpień 39,40—80 m. wrzesień 39,80—40 marek, w miejscu bez beczki 37—37,40

(W.) **Poznań,** 4 kwietnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,25—10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 4 kwietnia 1887.

		TOWAR piękny		średni		pośledni		
Pszenica	100 kilg.	15	60	15	20	14	50	— —
Żyto	-	11	40	11	20	11	—	— —
nowe	-	—	—	—	—	—	—	— —
Jęczmień	-	11	50	10	30	9	50	— —
Owies	-	10	50	10	—	9	—	— —
Grech wrzący	-	13	30	12	30	—	—	— —
„ na paszę	-	11	10	10	60	10	30	— —
Kartofle	-	2	—	1	80	—	—	— —
Łubin żółty	-	10	50	10	—	—	—	— —
„ niebieski		7	80	7	20	—	—	— —
Rzepik zimowy	-	—	—	—	—	—	—	— —
Rzep zimowy	-	—	—	—	—	—	—	— —

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 4 kwietnia 1887.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu. M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	—	—	—	—	—	—
	najn. -	—	—	—	—	—	—		
Żyto	najw.	—	—	11	70	11	30	11	40
	najn.	—	—	11	50	11	10		
Jęczm.	najw.	—	—	11	20	10	80	10	83
	najn. -	—	—	11	—	10	30		
Owies	najw. -	—	—	11	50	11	20	11	08
	najn. -	—	—	11	20	10	50		

Inne artykuły.		najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl	6	—	5	25	5	63
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	5	75	5	25	5	50
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	2	40	1	80	2	10
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	-	1	20	1	—	1	10
Skopowina	-	1	20	1	—	1	10
Słonina	-	1	50	1	40	1	45
Masło	-	2	40	1	80	2	10
Jaja	za kopę	2	50	2	40	2	45

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.
w kwietniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
2. Pop. 2	744,3	Płd.Z. sil.	zachm.	+ 6,0
2. Wie. 9	741,8	Płd.Z. sil.	zachm.	+ 2,0
3. Ran. 7	742,9	Z. burzliwy	zachm.	+ 1,8
3. Pop. 2	745,5	Płn.Z. sil.	pochmurno	+ 4,9
3. Wie. 9	749,9	Z. silny	pół zachm.	+ 1,3
4. Ran. 7	750,0	Z. silny.	zachm.	+ 1,0

Dnia 2 kwietnia maximum ciepła + 7°5 Cel.
„ „ minimum ciepła + 2°4 „
Dnia 3 kwietnia maximum ciepła + 5°0 Cel.
„ „ minimum ciepła + 0°0 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:

Zmiienne zachmurzenie przy ostrych wiatrach przeważnie z Z. z opadami i prawie niezmienioną temperaturą.

(Nadesłano).

Haute-Nouveauté
„Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.
Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. I i 28 i w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel itd. W Wrocławiu E. Rust, Neumarkt 12.

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreznie. (1828)

Amatorzy i znawcy papierosów.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 4 kwietnia 1887. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica stale.		
kwiec. maj		167,50
maj-czerwiec		167,50
Żyto spok.		
kwiec.-maj		122,—
maj-czerwiec		122,50
wrzesień-paźdz.		126,50
Olej rzep. słabo.		
kwiec.-maj		43,20
wrzesień-paźdz.		44,20
Okowita wyżéj.		
w miejscu		39,30
kwiec.-maj		39,40
maj-czerw.		39,70
czerwiec-lipiec		40,60
lipiec-sierpień		41,30
sierpień-wrzesień		42,—
Owies		
kwiecień-maj		89,50
Wyp.-żyta wsp.		750
Wyp.-oko. kw.		112,000

Kapitały.

Berlin, 2 kwietnia 1887.

Consol. 4%	106,—
Pozn. 4% listy z.	101,70
Poz. 3½% list. z.	97,10
Pozn. listy rent.	103,60
Austr. banknoty	159,50
Austr. renta srebr.	65,40
Ros. banknoty	179,—
Ros. consol. 1871	93,75
Ros. listy zast.	89,40
Pol. 5% listy zast.	56,40
Pol. likw. l. zast.	52,10
Węg. 4% rent. zł.	80,80
Austr.kred. akcye	447,—
Austr. franc. kol.	375,50
Lombardy	137,50
Uspos. słabe.	

Szczecin. 4 kwietnia 1887. (Kursa końc.)

Pszenica stale.	
kwiecień-maj	163,50
maj-czerwiec	166,50
Żyto słabo.	
kwiecień-maj	117,50
czerwiec-lipiec	121,—
wrzesień-paźdz.	44,70
Okowita wyżéj.	
w miejscu	38,40
kwiecień-maj	38,60
czerwiec-lipiec	39,90
sierp.-wrzesień	41,20
Petroleum	
w miejscu	11,—
Rzepik	
w miejscu	

Długoletni członek nasz ś. p. (1974)

Dr. Roman May

umarł w sobotę d. 2 b. m. Pogrzeb odbędzie się w wtorek d. 5 o godz. 3 po południu z placu przy Tumie na cmentarz św. Marcina. Donosząc o tem Szan. Członkom prosimy o liczny udział w pogrzebie

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego.

Wielebnemą Duchowieństwu, przyjaciołom i znajomym, szczególnie członkom cechu rzeźniczego za liczny udział w pogrzebie ś. p.

Franciszka Ksawerego Musielskiego

składa serdeczne podziękowanie (1979)

żona z rodziną.

OBRAZKI

na Pamiątkę Pierwszéj Komunii św.

wyobrażające św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i narzędziami Męki Pańskiéj, oraz Przenajchwalebniejszą Dziewicę i Aniołów św. — Cena za egzamplarz in 4° na kartonie 10 fen., 50 egzempl. 4 mrk., 100 egzempl. 6 mrk.

= Księgi =

zawierające spis dzieci przystępujących do Pierwszéj Spowiedzi i Komunii św. poleca

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

BIURO
Banku Ziemskiego

znajduje się obecnie przy **ulicy Lipowéj nr. 7 na parterze.** (1939)

Subskrypcyą na akcye przyjmuję od 10 do 12 przed południem i od 4 do 6 po południu.

Bank Ziemski.

W. Jerzykiewicz.

Po rzeczywiście tanich cenach

w wyborze wielkim polecamy:

Płótna i stołowiznę,

SZYRTYNGI I WALISY,

Płócienka na pościele i fartuchy,

FIRANKI,

Serwety gobelinowe, kołdry watowane i pikowe,

oraz

wszelkie nowości

w materyach wełnianych kolorowych na suknie,

Wystroje w pluszach, aksamitach i jedwabiach w najnowszych deseniach,

Najmodniejsze wyroby wełniane czarne,

Kaszmiry i materye koronkowe czarne,

Jedwabie, aksamity i plusze,

Bieliznę męzką itd. itd.

J. & T. Kamieński,

Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

Na prowincyą wysełamy próby franco. (1851)

C. Adamski w Bazarze

poleca na obecną porę wielki wybór (1884)

kapeluszy

w najnowszych fasonach i kolorach od najtańszych do najlepszych gatunków, również **czapki, rękawiczki, krawaty, szelki, parasole, laski** etc. w wielkim wyborze, również **birety i obojczyki** dla W. Duchowieństwa. Ceny nader umiarkowane.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne

poleca

Hurtowny handel win

Antoniego Pfitznera

w Poznaniu

swoje znaczne zapasy wszelkich gatunków

Win górnowęgierskich

(tokajskich).

1) **stołowych,** lekkich, łagodnych i łagodnosłodkich za liter od mrk. 1,50—2,00 (beczka oryg. 135 ltr. mrk. 180—270).
2) **deserowych,** lepszych, treściwych, aromatycznych za liter od mrk. 2,25—3,50 (beczka oryg. 135 litr. mrk. 300—450).
3) **starego Tokaju** tłustego, ciężkiego za oryg. but. (5/8 ltr.) mrk. 4,00—8,00 i w butelkach mniejszych dla chorych dzieci 1/4 ltr. 1,00—1,50.

Również utrzymuję i polecam mój znaczny skład **win węgierskich czerwonych** od mrk. 1,50—4,00; **win Bordeaux** od 1.25—6,00; **reńskich, mozelskich, szampańskich i krajowego mousseux;** jako też odstałych **araków, rumów i francuzkich koniaków** po bardzo umiarkowanych cenach.

NB. Na żądanie cenniki i próbki gratis i franko. (1905)

Szanownym pp. restauratorom, posiedzicielom hoteli i w ogóle sprzedającym z drugiéj ręki udzielam odpowiedniego rabatu.

Zwijając księgarnię

w najbliższym czasie, odstępuję wszelkie moje książki (tak pojedyńczo jak hurtownie), jako to: dzieła naukowe klasyków polskich, francuzkich i angielskich (opr. i nieopr.), ilustrowane (w pięknych oprawach), powieści histor. i niehistor. w języku polskim, francuzkim, angielskim i niemieckim, książki dla młodzieży, do nabożeństwa, atlasy i globy (w ogóle książki najrozmaitszéj treści) — **po znacznie zniżonéj cenie.**

Katalogi pisane znajdują się w mojéj księgarni. (1847)

C. F. Piotrowski,

Poznań, plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord).

Dzierżawa.

Folwark Dopiewo, w powiecie poznańskim, obejmujący około 1500 M. m., w tem 30 M. m. łąk i 140 M. m. nowin świeżo ściętego lasu, ma być **od 1-go lipca r. b. na 12 lat wydzierżawiony.** (1717)

Odległość od najbliższéj stacyi kolei żelaznéj Dąbrówki wynosi 4 1/2 km., w tem 2 km. szosy. Warunki dzierżawy można przejrzeć u radzcy sprawiedliwości p. **Szumana w Poznaniu, ulica Jezuicka 12,** jako też **w biurze dominialnym w Konarzewie.**

Zarząd dóbr Konarzewskich

w Konarzewie — poczta w miejscu.

A. KACZKOWSKI

w Poznaniu, Wielkie Garbary nr. 8/9,

poleca się

do wykonywania

wszelkich prac pozłotniczych,

kościelnych, salonowych i artystycznych.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom kościelnym poleca się do wykonywania nowych i odnawiania starych **ołtarzy, ołtarzyków do noszenia, krzyży, kiercy, lichtarzy, do odświeżania figur śś. Pańskich, ram i oprawy obrazów.** (1030)

Wykonanie skoro, ceny umiarkowane.

---

poleca swój

warsztat obuwia wszelkiego rodzaju

dla Przewielebnego Duchowieństwa, dam, mężczyzn i dzieci ręcząc za elegancką, trwałą i sumienną robotę, z doskonałego materyału, po cenach umiarkowanych. — Przedewszystkiem zwraca uwagę Przew. Duchowieństwa na piękny krój **KANONÓW** i eleganckie ich wykonanie. — Wyrabia także **buty do polowania i gospodarstwa** z nieprzemakającéj skóry, oraz podejmuje wszelkie reperacye.

Obstalunki *zamiejscowe* wykonuje spiesznie. Z prowincyi uprasza się o dobrze zdjętą miarę, a lepiéj jeszcze o dogodne użyte obuwie.

KAWY

surowe, **czystego i wybornego smaku** od 95 fen. do 1,60 mrk. za funt **(przy odbiorze 10 funtów i w całkich miechach taniéj)** jako też zawsze **świeżo palona parową** (679)

Kawę (Melange)

od 1,20—2 marek za funt,

Herbatę chińską,

ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mrk. za funt, oraz bardzo dobre

prusze herbaciane,

Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina

poleca

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnéj ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.

Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.

Świeże nasienie

buraków oberndorfskich

tudzież i innych nasion, poleca, gdyż zdolność kiełkowania wypróbowana, (1953)

Łazarz Krause,

pod firmą **Krause, Kratochwill i Sp. w Pleszewie.**

Poznań, w kwietniu 1887.

Szanowną Publiczność mamy zaszczyt uprzejmie zawiadomić, iż na obecny **sezon wiosenny i latowy** (1969)

skład nasz kapeluszy i strojów damskich

zaopatrzyliśmy we wszelkie **nowości,** a mianowicie w najmodniejsze i najgustowniejsze

kapelusze koronkowe i słomkowe

jak najstaranniéj wykonane podług paryzkich modeli, jako też w *kapelusiki dla panienek, chłopczyków i dla małych dzieci.*

Również pozwalamy sobie zwrócić uwagę na wielki wybór **kwiatów, piór strusich i fantazyjnych, koronek, ryżek na szyję, wstążek, welonek,**

WELONÓW ŚLUBNYCH

i wszelkich innych artykułów w zakres strojów damskich wchodzących.

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności, przyrzekamy rzetelną usługę i tanie ceny.

S. Knapowski

skład kapeluszy i strojów damskich

Wrocławska ul. nr. 19.

JÓZEF RYSTER,

budowniczy, (1869)

Poznań, ul. Wiedeńska 7, parter,

poleca się do wykonywania robót murarskich i ciesielskich, jako też rysunków i kosztorysów.

Roterdamski skład kawy

Stary Rynek 43

poleca na nadchodzące Święta: **Rodzenki sult., rodzenki (Cazaburno) wybierane, korynty, migdały słodkie, cykatę, wanilią, pomarańcze mes., cytryny, figi, daktyle, rodzenki na gałązkach, migdały w łupinkach, czekolady, kakao hol., herbaty chińskie, biszkopty angielskie, oliwę prow., kaparki** i wszelkie inne artykuły, a mianowicie bogato zaopatrzony skład **kawy sur.** od 0,90—1,60 M. za funt. (1977)

Kawy palone

zawsze świeżo w następujących mięszankach:

Mięszanka Karlsbadzka
„ Wiedeńska
„ Trieseka
„ Roterdamska
„ Berlińska

Usługa rzetelna i skora.

F. Imbierowicz.

Na Święta Wielkanocne

poleca

Baranki i jajka cukrowe, czekoladowe, marcepanowe, pomadki.

Mazurki warszawskie i paryzkie, Baby podolskie i wszelkie pieczywo świąteczne.

Zamówienia pozamiejscowe wykonuję stósownie do zlecenia i proszę o takowe wcześnie. (1980)

A. W. ŻUROMSKI.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Filia: ulica Wrocławska nr. 25.

Cukry deserowe

na sposób warszawski własnego wyrobu, codzień świeże funt od 1,60 mrk. do 4 mrk. w eleganckich pudełkach.

Karmelki w 16 gatunkach od 60 fen. do 1,40 mrk.

Karmelki nadziewane znanéj dobroci w puszkach blaszanych.

Rozmaite eleganckie pudełka z czekoladkami deserowemi z fabryki Ph. Suchard.

Owoce osmażane w pudełkach szklanych i papierowych od 2 do 15 marek.

Nową przesyłkę **bombonierek z Paryża** poleca

A. W. Żuromski.

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady,

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Filia: Wrocławska ulica nr. 25.

Wańtuchy

do brudnéj wełny po M. 1,75 za sztukę,

Wańtuchy skrzynkowe w każdéj wadze i formie począwszy od M. 3,00 za sztukę,

Płachty do wozów z patentowanemi uszkami,

Płachty nieprzemakalne do lokomobil i na stogi,

Derki letnie na konie

uprzejmie poleca (1919)

Orłowski i Sp.,

Poznań, Wilhelmowski 21.

Mąkę prawdziwą wiedeńską cesarską i inne mąki w najlepszych gatunkach, grzyby litewskie, młodzie codzień świeże poleca na nadchodzące Święta po najtańszych cenach

Władyława z Bułakowskich Naatz,

Wrocławska ulica nr. 30. (1982)

Woły robocze

24 sztuki, wagi od 9—13 cent. ma na sprzedaż (1981)

Dom. Skoraczew

p. **Chocicza** (Falkstaedt).

Już od 14 lat

egzystuje misya katolicka w Sonnenbergu pod Wiesbadenem, a do tego czasu ma ta coraz więcéj rosnąca gmina jako Dom Boży tylko małą kapliczkę, mogącą pomieścić zaledwie 60 osób. Proszę was więc, drodzy Bracia w Chrystusie, dopomożcie nam swoją jałmużną położyć koniec tak smutnemu położeniu. (1976)

Ks. Monrial,

Misyonarz.

Na

Święta Wielkanocne

polecam

codziennie świeże szczecińskie młodzie funtowe funt po 70 fen., cukier I. (Adler) 2 funty za 65 fen., farynę 2 funty za 55 fen., kawy począwszy od 1 marki za funt, dobry spryt octowy litr po 10 fen., sławną kawę Roberta Brandta jako i szczecińską cykoryą 3 paczki za 50 fen. Mączkę ryżową funt po 25 fen. Swieży olej siemienny 2 funt. za 90 fen. (funt tego oleju jest więcéj za litr). Mydła twarde i miękkie funt po 20 fen. Szare mydło I. funt po 25 fen. Powidła funt po 25 fen. przy większym odbiorze po 20 fen. (1947)

Polecam także damskie pończochy i skarpetki niebielone, białe i kolorowe po 30 fen. za parę. Wełnę vigogne 2 pasma za 25 fen., również bieliznę gumową i płócienną jako i inne towary drobne i galanteryjne po nowych najtańszych cenach.

Hugon Feist w Buku.

Handel towarów kolonialnych, farb i szczotek. Sprzedaż hurtowna i detaliczna powinszowań i kart do grania.

Kapelusze

koronkowe i słomkowe, ubrane wedle najświeższych modeli paryzkich, poleca **w największym wyborze**

A. F. Modrzyński,

MAGAZYN MÓD.

Poznań, Jezuicka ulica.

Premiowany na wystawie powszechnéj w Liverpoolu r. 1886.

Znakomity ten likier jest w zapasie w wszystkich cukierniach, restauracyach, hotelach i handlach delikatesów.

Handel i lokal

na restauracyą w domu frontowym Teatru Polskiego jest do wynajęcia od każdego czasu. Bliższéj wiadomości udzieli p. dr. Kusztelan. [1940]

Osoba

inteligentna, dobrze wychowana w dojrzalszym wieku, znająca się dobrze na zarządzie domowym, dobrze polecona, pragnie przyjąć miejsce samodzielne u w dowca lub osoby duchownéj zaraz lub od 1-go lipca. Oferty prosi odsyłać pod lit. **A. B. 150. do Ekspedycyi „Kuryera Poznańskiego."** (1962)

Pensyonat

w domu katolickim i polskim założony w jednem z miast niemieckich w W. Księstwie Poznańskiem, a kierowany kompetentną i doświadczoną ręką, przyjmie jeszcze kilku uczniów pragnących uczęszczać do gimnazyum. Okolica piękna i zdrowa; opieka i pomoc umiejętna w wszystkich przedmiotach, zwłaszcza zaś systematyczna i gruntowna nauka w polskim i francuzkim języku zapewniona. Bliższych wiad. udzieli **Redakcya Kuryera Pozn.** (1948)

Nauczyciel domowy,

akademik, szuka miejsca. Łaskawe oferty do *Kuryera Poznańskiego sub 1911.*

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.

†

Ś. p.

ROMAN MAY

rozstał się z tym światem. Pogrzeb z placu przy katedrze na cmentarz św. Marciński, we wtorek dnia 5-go b. m. o godz. 3-ciéj. O czém donoszą

Towarzysze broni z r. 1863.

†

Długoletni członek nasz ś. p. (18 0

Dr. ROMAN MAY

umarł w sobotę dnia 2 go b. m. Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 5 go o godz. 3-ciéj po południu z placu przy Tumie na cmentarz św. Marcina. Donosząc o tém Szan. Członkom upraszamy o liczny udział w pogrzebie.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego.

†

Ś. P.

Szczepanku miły, syneczku nasz drogi!
Nie wrócisz nigdy by ujrzeć Tatusia!
Już pożegnałeś Twe rodzinne progi,
Mateczkę swoją, babcie i dziadusia!
Tu będziesz w spokoju synku ukochany,
Bo w ziemi Twych dziadów jesteś pochowany!

Ojciec.

Stroskani i pogrążeni w smutku rodzice zapraszają przyjaciół i znajomych na pogrzeb mający się odbyć we wtorek dn. 5-go kwietnia o godzinie 3-ciéj po południu z domu św. Marcin Nr. 55. (1879

Atnoni i Helena Monasterscy.

†

W niedzielę przed południem o godzinie pół do jedenastéj zasnęła spokojnie w Bogu opatrzona św. sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach wdowa ślusarzowa ś. p.

Natalia Zenker ur. Matzanke

ukończywszy 63 lat życia; o czem donosi w głębokim smutku pogrążony syn

Paweł Zenker.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 6 b. m. o godzinie 3 po południu z domu dyakonisek.

†

Dnia 3-go kwietnia zakończył życie w młodym wieku nasz najdroższy syn 1977

Dr. med. Leon Grochowski

lekarz wojskowy w Bensbergu,

o czém donoszą krewnym i przyjaciołom zmarłego w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice z familią.

Kłecko 4 kwietnia 1887.

Wielebnemu Duchowieństwu, Przyjaciołom i znajomym, szczególnie członkom cechu rzeźnickiego za liczny udział w pogrzebie ś. p.

Franciszka Ksawerego Musielskiego

składa serdeczne podziękowanie.

żona z rodziną.

Bilans

kasy oszczędności i pożyczek w Xiążu, Sp. zap. der Spar- und Darlehns-Kasse in Xions, Eing. Gen. pro 1886.

Mrk. Fn.	Activa.	Passiva.	Mrk Fn.
1 346,51	. . . Gotówka Baarbestand		
228,95	. Zaliczki procesowe Gerichtskosten		
67 273,25	. . . Weksle Wechsel		
	Udziały Guthaben der Mitglieder		14 721,11
	Depozyta Depositengelder . .		46 467,62
	Fundusz żelazny Reservefonds . .		7 657,01
68 848,74			68 848 74

Na rok 1886 przeszło członków . Am Schluss d. J. 1886 zählte die Genossenschaft Mitglieder 256
W ciągu r. 1886 ubyło — Im Laufe des J. 1886 sind ausgeschieden 22
restieren 234
W ciągu r. 1886 przybyło — Im Laufe d. J. 1886 sind hinzugekommen 23
Na r. 1887 przeszło członków. — Für das Jahr 1887 bleiben Mitglieder 257

Xiąż, dnia 1 kwietnia 1887. **Xions**, den 1 April 1887.

Zarząd kasy oszczędności i pożyczek w Xiążu, Sp. zap
Der Vorstand der Spar- u. Darlehnskasse in Xions, Eingetr. Gen.

Dr. Karchowski.

Montag dgn 4 und Mittwoch den 6. d. Mts., Vormittags von 9 Uhr und Nachmittags von 3 Uhr ab, werde ich im Auftrage der Verwaltung der **C. Pinnow**'schen Konkursmasse das zur Masse gehörige Warenlager bestehend aus

Weiss- Mode- Posamentirwaaren, echte und unechte Federn, garnirte und ungarnirte Hüte etc. sowie die **Ladeneinrichtung im Geschäftslokal St. Martin Nr. 26 meistbietend versteigern.** 1873

Bernau, Geric tsvollzieher.

Nakładem **drukarni Dziennika Poznańskiego** wyszła

Mowa żałobna

na pogrzebie

ś. p. radzcy Chlebowskiego

wygłoszona przez

Juliana Bukowieckiego

i jest do nabycia po cenie **25 fenygów.**

Koncesyonowany przez państwo wojskowy zakład przygotowawczy w Bydgoszczy.

Przygotowania do **wszystkich wojskowych egzaminów i do prymy.** Doświadczeni nauczycielowie tutejszéj wyższych. Pensya. Uwzględnienie każdego **poszczególnego ucznia,** możliwe przy **małéj liczbie uczniów. Półroczne kursa przygotowawcze do egzaminu jednorocznego.** — Przygotow. do prymy i do do egzaminu na podchorąży w jak najkrót czasie. — Dotychczas zawsze jak najlepsze rezultaty. Początek kursu letniego 13 kwietnia rb. — Na życzenie program. 1851

Geisler b. major,
Danzigerstr. 162

MĄKĘ

prawdziwą wiedeńską, cesarską, mąkę pszenną do i inne mąki w najlepszych gatunkach grzyby silewskie młodzie codzień świeże poleca na nadchodzące święta (1970

Władysława z Bulakowskich

Naatzowa,

Wrocławska ul. Nr. 30.

Ros. tytuń do papierosów długo krajany za funt 3 do 4 Mrk. mocny, średni i lekki, **Rosyjskie papierosy** rozmaitego gatunku za 100 szt. 3 — 30 marek, kekkie, średnie i mocne poleca 1922

Karól Hoppenrath w Gdańsku.

Kapelusze słomkowe, kwiaty, pióra i inne artykuły modne w jaknajwiększym wyborze po cenach nadzwyczaj tanich tylko dostać można u 13 4

Arona, Szewska ul. Nr. 11.

Z ces. król. austr. przywilejem i król. pr. ministeryalną aprobacyą:

Dr. Borchardta aromatyczne mydło z ziół do upiększenia i polepszenia cery, wypróbowane, na wszystkie choroby skórne; w paczkach oryginalnych po 60 fen.

Dr. Suin de Boutemard'a aromatyczny proszek do zębów, najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł; po 1,20 i 60 f n.

Dr. Hartunga olejek cudownie do utrzymania i upiększania włosów; w zapieczętowanych butelkach po 1 Mr.

Profesora Dr. Lindes rośliina pomada w laskach, potęguje blask i elastyczność włosów i dobrą jest do utrzymania ciemienia, po 75 fen.

Aptekarza Speratti włoskie mydło, odznacza się swą ożywczą i zachowawczą działalnością na elastyczność i miękkość skóry po 50 i 25 f n. (81

Dr. Hartunga pomada z ziół do wzbudzenia i ożywienia wzrostu włosów; w puszkach oryginalnych po 1 Mr.

Dr. Kocha karmelki z ziół w pudełkach po 1 M. i 50 f. okazują się szczególniéj dobremi na kaszel, chrypkę, chropowatość w gardle itd. itd.

Prawdziwe w Poznaniu **jedynie i tylko** po cenach oryginalnych na składzie:

J. Menzla (Karol Mattheus) przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr 6. jako też w **Bydgoszczy** u Karola Schmieta, **Wschowie** u Aug. Cleemanna, **Gnieznie** u J. B Langego, **Inowrocławiu** u H rm. Citrona, **Kempnie** u M. Wobla, **Krotoszynie** u A. E Stocka, **Rawiczu** u R F. Franka, **Rogoźnie** u L. Łabędzkiego, **Szamotułach** u W. Krügera, **Witkowie** u R A. Langiewicza.

Na życzenie wielu z Sz. Prenumeratorów dołączy się do dzieła: (1845

Bitwy i potyczki

w 1831 roku,

stoczone przez wojsko polskie

podręczna mapa wojny narodowéj, wskutek czego wydawnictwo to nieco się opóźni. Pomimo znacznych ztąd kosztów dla nakładcy **cena prenumeracyjna do 15-go kwietnia rb.** pozostaje ta sama, t. j **6 mrk.** za **1 egz.** po wyjściu dzieła wynosić będzie **10 mrk.**

K. Kozłowski.
Poznań, Długa ul. 8.

Zwijając księgarnią

w najbliższym czasie, odstępuję wszelkie moje książki, (tak pojedyńczo jak hurtownie), jako to: dzieła naukowe, klasyków polskich, franc. i angiel. (opr. i nieopr.) ilustrowane (w pięknych oprawach), powieści histor. i niehistor. w języku polskim, franc., angiel. i niem., książki dla młodzieży, do nabożeństwa, atlasy i globy (w ogóle książki najrozmaitszéj treści) **po znacznie zniżonej cenie.** (1046

Katalogi pisane znajdują się w mojéj księgarni.

C. F. Piotrowski,
Poznań plac Wilhelmowski Nr. 3. (Hotel du Nord.)

Haasenstein & Vogler,

pierwsza i najstarsza ekspedycya anonsów

w Poznaniu: Nathan L. Neufeld, ul. Wilhelmowska Nr. 16, narożnik ulicy śgo Marcina,

załatwiają po cenach oryginalnych bez wszelkich pobocznych kosztów:

Doniesienia familijne, Ogłoszenia kupna i sprzedaży, Poszukiwania posad, | Dzierżawy, Submisye, Ogłoszenia waka sów

do wszystkich gaet całego świta.

Towarzystwo narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek na posiadłości miejskie na pierwsze miejsce, a na wiejskie i po landszafcie. (348

Wnioski przyjmuje agent generalny

Julian Reichstein

w Poznaniu, Berlińska ul. Nr. 10, I p

PODAGRA I REUMATYZM

mogą być na pewno uleczony likworem i pigułkami dr. Laville.

Likwor leczy doktkliwe cierpienia a pigułki chroniczne dolegliwości. Obydwa medykamenta nie są tajemi środkami. Recepta jest udzielona publiczności z analizą i aprobacyą M. Ossiana Henry słynnego chemika akademii paryzkiéj. (112

Butelki noszą stempel francuzkiego rządu i nazwisko „Laville" Paryż, F. Comar, 28, Rue Saint Claude.

Skład w Poznaniu w S. Radlauera Czerwonéj aptece.

VICHY

Administracya w Paryżu, 8, Boulev Montmartre.

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone z źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o nieszwodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu. (24

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

Kompanii wód Vichy.

Dostać można w Poznaniu w aptekach pp. dra **Mankiewicza i Szymańskiego.**

Chocolat **SUCHARD**
NEUCHATEL (SCHWEIZ)
EMPFIEHLT SICH DURCH VORZÜGLICHE QUALITÄT BEI MÄSSIGEM PREISE. — IST ÜBERALL ZU HABEN.
(1452)

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch. FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Na składzie w aptece Dr Mankiewicza. (8)

Terrazzo-Flisy. płyty na stopnie, płyty na stoły, postumenta i filary z własnéj fabryki poleca

A. Krzyżanowski.

1706

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (1773

skład i warsztat obuwia męzkiego i damskiego

Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam spiesznie i akuratnie, ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny. Z uszanowaniem

Teodor Andersz, Jezuicka ul. Nr. 12.

Dr. Michaelis' Eichel Cacao

Alleinige Fabrikanten:

Gebr. Stollwerck in Köln a. Rh.

Als tägliches, diätetisches Getränk empfohlen.

Dr. Michaelis' Eichel-Cacao zeichnet sich — mit **Milch** zubereitet — durch Wohlgeschmack, Nährgehalt und leichte Verdaulichkeit hervorragend aus, und stärkt durch seine tonisirende Eigenschaft die Verdauungsorgane. Daher besonders empfehlenswerth für Kinder und Personen mit geschwächter Verdauung.

Mit **Wasser** gekocht ist er ein nährendes Heilmittel gegen Diarrhöe und Brechdurchfall der Kinder.

Dr. Michaelis' Eichel-Cacao ist garantirt **frei** von Alkalien (Soda und Pottasche), welche im sogenannten holländischen Cacao enthalten sind.

Gebrauchs-Anweisung auf den Etiketten.

Verkaufspreise der Büchsen: M. 2.50, M. 1.30 u. M. 0.50.

C. Adamski w Bazarze

poleca na obecną porę wielki wybór

kapeluszy

w najnowszych fasonach i kolorach od najtańszych do najlepszych gatunków, również czapki, rękawiczki, krawaty, szelki, parasole, laski etc. w wielkim wyborze. Ceny nader umiarkowane. 1522

J. Urbankiewicz,

Poznań, św. Marcin Nr. 1,

narożnik Piotra placu

poleca **najnowsze materye krajowe i zagraniczne**

na ubiory wiosenne i latowe.

Również wielki wybór gotowych ubiorów i paletotów męskich i dla chłopców. 1719

Ceny umiarkowane.

WYPRZEDAŻ.

Dla zwinięcia mego handlu sprzedane być mają reszty

starego wybornego wina węgierskiego w butelkach i gąsiorkach

Portwein, Madera. jako i francuskie wina szampańskie po cenach zakupna. (1976

Juliusz Buckow, handel wina.

Magazyn i fabryka mebli

własnego wyrobu

W. Szkaradkiewicz

w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,

naprzeciw hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnéj.

Specyalność:

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.

w najozdobniejszem, jako też i pojedyńczem wykonaniu. **Garnitury dekorowane w plusze, rypse oraz i fantazyjne materye,** w wielkim wyborze i najnowszym stylu. (802

Ceny umiarkowane.

Dla właścicieli dachów papowych.

Aby **stare,** uszkodzone dachy pokryte papą, uczynić kompletnie nieprzemakalnemi i trwałemi, jest jedynym pewnym środkiem polepienie ich moją na 12 fachowych wystawach premiowaną, **„preparowaną asfaltową papą przylegającą".** 1446

Takie **nowe dachy papowe podwójnie pokryte** przewyższają wszystkie inne sposoby pokrycia dachów Broszury bezpłatnie. Najlepsze uznania ze strony urzędów, fachowych itd. Wykonanie szybkie pod gwarancyą na długie lata przez fabrykę

Ludwika Lindenberg w Szczecinie,

fabryka asfaltu, dachów papowych i cementu drzewnego.

Na święta wielkanocne

polecam

baranki, jajka

cukrowe, czekoladowe, marcepanowe, pomadkowe.

Mazurki warszawskie

i paryskie.

Baby podolskie

i wszelkie pieczywa świąteczne.

Zamówienia pozamiejscowe wykonuję stósownie do zlecenia i proszę o takowe wcześnie. (1547

A. W. Żuromski,

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Filia: Wrocławska ul. 25.

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Panom przedsiębiorcom budowniczym

polecamy nasze ogniotrwałe (1860

kamienne papy dachowe

tak w **taflach (ręczne papy koszowe)** jak i w **wałkach** jak najlepszej dobroci; dalej olejstą **angielską smołę z węgla kamiennego, pachówkę z węgla ziemnego, asfalt, masę kleistą, gwoździe do dachów papowych i gotowe smarowidło]** do dachów pokrytych papą według naszych **rozlicznych doświadczeń wyśmienicie się konserwujące.** Nadto podejmujemy się wykonania

pokrycia dachów papą drogą akordu

tak pojedyńczo jak podwójnie kładzoną papę (dach dubeltowy) pod gwarancyą na kilka lat, po cenach przystępnych. Tak samo wykonujemy także drzewne dachy cementowe. — Dla zapobieżenia ewentualnym pomyłkom, zauważamy, że nasze pakiety papowe są bez wyjątku zaopatrzone drukowanemi odznakami orła i naszéj firmy.

Barge, powiat żegański i wrocławski.

Stalling & Ziem.

„GERMANIA“

Towarz. akcyjne ubezpieczeń na życie w Szczecinie.

Remanent ubezpieczeń 1 marca 1887 r. **146,609 polis** z **337,652,695 marek kapitału** i **650,536 marek rocznéj renty.** (5734)

Nowo zabezpieczonych od 1 marca 1886 aż do 1 marca 1887 roku **8.918** osób z **31,030,403 mk.**

Dochody roczne z premii i z procentów z roku 1886: . . . . **16,855,885 mk.**

Stan majątku w końcu 1886 r.: . **86,397,535 mk.**

Wypłacone kapitały, renty itd. od 1857: **79,157,065 mk.**

Dywidendy przekazane zabezpieczonym z udziałem zysków od 1871 **12,498,087 mk.**

Urzędnicy uzyskać mogą **pożyczki zastawieniem kaucyi** pod najkorzystniejszemi warunkami

Każdéj upragnionéj wiadomości udzielą jak najchętniéj, bez kosztów panowie:

L. Goldenring agent generalny. A. Bąkowski. M. Kuszmink. I. Małecki w Poznaniu. I. Weigelt w Szamotułach. Rud. Paschke w Wronkach. A. Fennig w Międzychodzie. W. Pakowski w Pniewach. F. Baranowski w Lwówku. C. Knothe w Międzyrzeczu. I. A Kuttner i syn w Nowym Tomyślu. S. Kandler w Grodzisku. Ankiewicz w Kościanie. I. Gładysz w Sremie. Szymkowiak i Hypszer w Środzie. J. Ueberlewe Wrześni. B. Fechner w Gnieźnie. I. Glaser w Trzemesznie.

Kraszewskiego medaliony

artystycznie wykonane po bardzo przystępnéj cenie poleca

skład

Nowickiego & Grünastla

w Poznaniu. (1847

Niniejszém mam zaszczyt donieść, że magazyn nasz zaopatrzyliśmy w (1857

bogaty wybór nowości

na porę wiosenną i latową i polecamy takowe **po cenach jak najprzystępniejszych**, zarazem upraszamy zamówienia na ubiory, mające być przed **świętami** odstawione, zechcieć łaskawie jak najwcześniéj uskuteczniać.

L. Bieliński i Sp.

Cukry deserowe

na sposób warszawski własnego wyrobu, codzień świeże, funt od 1,60 mrk. do 4 mrk. w eleganckich pudełkach.

Karmelki w 16 gatunkach od 60 fen., do 1,40 mrk.

Karmelki nadziewane, znanéj dobroci w puszkach blaszanych.

Rozmaite eleganckie pudełka z czekoladkami deserowemi z fabryki Ph. Suchard.

Owoce osmażane w pudełkach szklanych i papierowych od 2 do 15 mrk. (12*4c

Nową przesyłkę bombonierek z Paryża poleca

A. W. Żuromski,

cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego.

Filia: Wrocławska ul. 25.

Bandaże

na (Hoden i Leistenbrüche) ruptury (1776

różnego systemu

bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszynki na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaże wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.

T. Lisiecki,

bandażysta,

Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

Piwo jałowcowe

z browaru Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ul. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające**, a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy**, które sprawia, że oddech staje się lżejszym, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę, humor i łatwe trawienie. **Za dobroć** i **czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skuteczność. — Cena butelki 10 fen., 50 butelek 4,50 mrk. wyłączcie szkła. (652

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bólom w krzyżach, gośćcowi,** itd. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia lekkie tylko świerzbienie. W Paryżu u fabrykanta p. Wislin i S. na ulicy de Seine Nr. 31. Dostać można **w Poznaniu** w aptece p. Dr. Mankiewicza, w Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego; we Lwowie w mag. z. mater. aptecznych p. Mikolascha. 5

Techniczna szkoła budownicza w Wałczu.

Semestr letni, rozpocznie się dnia 2 maja br. Składka szkolna 50 marek. (1147

Dla sprzedawających.

Nowy cennik ilustrowany wszelkich artykułów odpustowych i jarmarcznych opuścił co dopiero prasę, i przesełamy takowy Szanownym Interesentom na żądanie bezpłatnie i franco 1602

Pleszew, w Marcu 887.

S. Bendlewicz i Sp.,

fabryka zwierciadeł, obrazów, krzyżyków, szkaplerzy itp. przedmiotów dewocyjnych.

W celu odświeżania powietrza w pokojach.

Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata, sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny środek z znakomitym zapachem tj. Radlauera esencya jodłowa (Coniferen-Geist) z Czerwonéj apteki w Poznaniu,** która wyrabia się i destyluje z **świeżych** iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. **dr. Reclama w Lipsku,** tajnego wyższego radzcy medycznego prof. dr. **Nussbauma i prof. dr. Gietl w Monachium,** prof. dr. **Rokitanskiego** i radzcy zdrowia dr. Niemyer najstósowniéjszą jest **do oczyszczania i odświeżania w pokoju powietrza.** Najpraktyczniéj rozlewa się **Radlauera esencya jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpryskiwacza. Butelka kosztuje 1 M. rozpryskiwacz 2 M. (2957

Demander chez tous les Épiciers et Confiseurs

CHOCOLAT MENIER

Éviter les Contrefaçons

Cena za funt 1,60 M. 99

Panie

z lepszych stanów zn. radę, pewną pomoc w wszystkich cierpieniach kobiecych, a na życzenie pomieszczenie. Of. hauptpostlagernd w Wrocławiu M. O. (1861

OLIWĘ

francuzką, świeżą wyborną poleca

J. N. Pawłowski,

1856) Wodna ul. 7.

Import. florida hawańskie (1607

CYGARA

po 100, 120 i 150 mrk. za tysiąc poleca

W. Becker, Wilhelm. pl. 14.

(917) In m. Weinstuben: [Nº 81. Stammfrühstück à 30 Pf. Mittagstisch (Palais royal, reiche Auswahl) 5 Gänge Mk. —,95 Pf. Jeder Gang wird auch einzeln servirt. Zu jeder Tageszeit à la Carte in ½ u. ¼ Port. 10 Abonnementskarten Mk. 6,—; jede Carte für 80 Pf. für jede Speise bis 12 Uhr Nachts in allen m. Geschäften geltend. Hochachtungsvoll

Oswald Nier, Hauptgesch.: Berlin.

Weinstuben: „AUX CAVES DE FRANCE.“ Reine ungegypste fr. Naturweine. Ausführlicher Preis-Courant gratis u. franco.

Filia w Poznaniu przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 17.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Z dniem dzisiejszym przenoszę mój (1962

skład chleba

z Chlebowych jatek

na Rynkową uliczkę

vis à vis Chlebowych jatek i upraszam Szanowną Publiczność, aby nadal raczyła mnie zaszczycić dotychczasowym zaufaniem.

E. Wyrembecka.

Komitet wystawy krajowéj

w Krakowie

podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały, zapadłéj na posiedzeniu dnia 27 marca b. r. termin do zgłaszania przedmiotów na wystawę został przedłużony do dnia **1-go maja 1887 roku.**

W Krakowie, dnia 29 marca 1887 r.

Prezes wystawy

Szlachtowski.

Szanownéj Publiczności i wysokiéj szlachcie miasta **Ostrowa** i okolicy mam zaszczyt donieść, iż w wspomnianem mieście otworzyłem

zakład zegarmistrzowski,

skład złota i srebra oraz **artykułów optyczno-mechanicznych.**

Polecając to moje przedsiębiorstwo wielce Szanownéj Publiczności pozostaję z wszelkim szacunkiem uniżony (1841

Fr. Krzyżan, zegarmistrz.

Mam na składzie:

Złote i srebrne zegarki kieszonkowe, regulatory, budziki paryzkie i Beckera, ścienne zegary wszelkiego rodzaju. Wszelką biżuteryą złotą i srebrną. Okulary i binokle oprawne w złoto, srebro, róg, nikel i stal. Termometry, alkoholometry, barometry, termometry dla chorych itd.

Reperacye w zakres ten wchodzące, uskuteczniam w jak najkrótszym czasie z gwarancyą dobréj roboty.

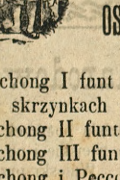

Herbatę

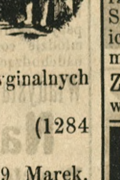

ostatniego sprzętu

Wyborny gatunek herbaty mięszanéj polecam po 3,75 Mrk. przy odbiorze najmniéj 5 funtów w oryginalnych skrzynkach

polecam:

Souchong I funt 5 Marek (Nr. 1 w oryginalnych skrzynkach po 5 funtów.)

Souchong II funt 4 Marki. (1284

Souchong III funt 3 Marki.

Souchong i Pecco mięszana Nr. I funt 9 Marek.

Souchong i Pecco mięszana Nr. II funt 6 Mrk.

Souchong i Pecco mięszana Nr. III funt 4 Mrk.

(Nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 fnt.

Pecco kwiat 9 Mrk.

Prósze herbaciane Nr. I funt 3 Marek. Nr. II funt 2,50 Marki, Nr. III funt 2 Mk.

Przy odbiorze najmniej 5 funtów daję rabat.

A. W. Żuromski,

skład herbaty.

Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wrocławska ul. 25.

Młynek Excelsior

Patent Grusona

do śrótowania produktów do paszy, owsa, jęczmienia, żyta, kukurydzy, bobu, grochu, soczewicy, łubinu, wyki, kuchów olejnych i z ziemnego orzecha, także jako kombinowany młynek do zacieru i zielonego słodu do gorzelni etc., wreszcie do mielenia sztucznych nawozów i materyałów różnego gatunku, poleca (111

Grusonwerk,

Buckau-Magdeburg.

45 premii.

Ogólny odbyt przeszło 6700 egzemplarzy.

Zastępca na Szląsk i Prowincyą Poznańską na młynki do użytku gospodarczego

Akc. Tow. H. F. Eckert, Wrocław.

Bióro i wystawa Tauentzienplatz 10. Skład i pracownia Kaiser-Wilhelmstr. 88/90.

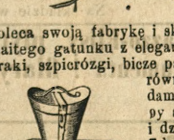

W. Pluciński

siodlarz 1386

w Poznaniu,

św. Marcin Nr. 1

poleca swoją fabrykę i skład dobrze zaopatrzony w szory, chomąta rozmaitego gatunku z eleganckiem okuciem, siodła męzkie i damskie, czapraki, szpicrózgi, bicze paro i czterokonne, francuskie kufry dla dam-

również ręczne, torebki damskie, portmonetki, torby szkolne dla chłopców i dziewcząt, szelki, przybory myśliwskie oraz wszelkie artykuły do konnéj i powozowéj jazdy.

Ceny nader nizkie.

Woły robocze

24 sztuki, wagi od 9—13 cent. ma na sprzedaż (1921

Dom. Skoraczew

p. **Chocicza** (Falkstaedt).

Spieszne i najtańsze

tuczenie świń

uskutecznia się przez używanie

mąki mięsnéj

takową po taniéj cenie polecają

Orłowski i Sp.

w Poznaniu. (565

Zupełna wyprzedaż

płaszczy, sukni negliżowych, firanek i towarów krótkich.

M. R. Witkowski,

ul. Szeroka, wchód z ulicy Klasztornéj Nr. 1, I. 1877

Wyborny interes!

Nad wiosny tr. jest do objęcia dzierżawa blizko Lwowa zawierająca w 3 folwarkach dobrze zabudowanych około 1000 mórg silnéj roli i 260 m. wybornych łąk. Obsiewy znaczne. Inwentarze do nabycia na raty. Czynsz z morga po 6 złr. Kaucya nizka.

A. Teodorowicz,

Lwów, ul. Czarnieckiego 24. 1637

Parcelacya

wsi Swierkówca,

tuż przy mieście Mogilnie i blizko kolei żelaznéj położonéj, ma się odbyć niezwłocznie, dla tego chcących nabyć parcele, proszę się do mnie zgłosić. **Józef Zawadzki** p. adr. M. Meissner, Mogilno. 1853

Dzierżawa.

Folwark **Dopiewo** w powiecie poznańskim, obejmujący około 1500 magd. mórg, w tém 30 magd. m. łąk i 140 magd. m. nowin z świeżo ściętego lasu, ma być od 1 lipca rb. na 12 lat wydzierżawiony. (1223

Odległość od najbliższéj stacyi kolei żelaznéj Dąbrówki wynosi $4^1/_2$ km. w tém 2 km. szosy. — Warunki dzierżawy można przejrzeć u radcy sprawiedliwości p. Szumana w Poznaniu, ul. Jezuicka 12, jako téż w biurze dominialném w Konarzewie.

Zarząd dóbr konarzewskich w Konarzewie, poczta w miejscu.

Istniejący od $2^1/_2$ lat w Kaliszu mój (1765

skład żelaza, narzędzi rolniczych, nasion i nawozów sztucznych

mam zamiar mimo korzystnego rozwoju interesu, dla braku zdrowia pod przystępnemi warunkami sprzedać. Oferty przyjmuję

R. Hulewicz, Ostrowo, obwód regenc. poznański.

Wilhelmowska ul. 28

jest od 1 października (1930

SKŁAD

z mieszkaniem do wynajęcia.

GORZELNIK

z piętnasto letnią praktyką a w obecnem miejscu ośm lat poszukuje od 1 lipca z powodu sprzedaży dóbr na kolonizacyą innéj posady. Posiadający jak najlepsze świadectwa i rekomend. ciągnący zawsze przeciętnie przy rocznych obrachunkach $10^1/_4$—11% z litra zacieru, a z funta mączki 30 33%. Miejsce może przyjąć jako kawaler lub żonaty i w razie potrzeby może kaucyą stawić.

O łaskawe of. uprasza się pod lit. A. K. Poste restant. Wrzeenia. 1924

Gorzelnik 1931

kawaler, wolny od wojskowości, 25 lat liczący, obeznany z prowadzeniem aparatów, tak starego jak i nowego systemu, również i z wężownicami w kadziach fermentacyjnych, obecnie w miejscu, 7 lat praktyki, z kaucyą po szukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia pod Lit N. H. postlagernd Borek.

Urzędnik gosp.

obecnie w miejscu, 8 lat praktyki, poszukuje od św Jana umieszczenia. Bliższych wiadomości raczy udzielić Ekspedycya Dziennika Poznańskiego pod Nr 1961.

Uczeń kelnerski

znajdzie miejsce w 1971

Sterna hotelu.

Panna z dobrą figurą i obeznana z krawieczyzną damską znajdzie bezzwłocznie stanowisko i na sprzedawaczkę u 1947

Karola Kaskel i Sp.

konfekcya płaszczy damskich.

Doniesienie!

Mam zaszczyt donieść Wnym Chlebodawcom i Szanownéj Publiczności iż z dniem dzisiejszym otwieram bióro **zleceń i stręczeń.** Staraniem mem będzie tylko dobrze rekomendowaną służbę polecać. Z szacunkiem uniżony 1972

Hojański ...

Wrocławska ulica Nr. 28 II piętro.

Elew gospodarczy

silny energ., mając już krótką prakt. po za sobą posz. umieszcz. na pensyą 00 marek. 1966

P. Teyssandier, Wielkie Garbary 8.

Rządzców gospodarczych

żon., zaopatrz. w chlubn. świad., z kilkoletniego pobytu w każdym miejscu, mam do umieszcz. od św. Jana. O łaskawe zlecenia uprasza (1967

P. Teyssandier, Wielkie Garbary 8.

WW. PP. Chlebodawcom

mogę zaraz i od św. Jana sumiennie polecić 1968

oficyalistów

płci obojga, zaoptrzonych tylko w chlubne świadectwa.

P. Teyssandier, Wielkie Garbary 8.

Kucharz bezżenny

zaopatrz. w najchlub. świad. poszuk. umieszcz. zaraz. (1969

P. Teyssandier, Wielk. Garbary 8.

Wielmożne

„Polki - katoliczki.“

Dziad mój Polak, katolik, zmuszony był opuścić ojczyznę; w obczyźnie zniemczał, i ożenił się z luterką, tak że familia moja została luterską. Ja po śmierci ojca powróciłem do kraju i ożeniłem się z Polką-katoliczką, i zostałem, czem byli ojcowie Polakiem katolikiem.

Jestem rządzcą gospodarczym i obeznany w wszystkich gałęziach gosp., roln. jako to: z machinami, gorzelnią, cukrownią etc. Żona moja zna się dokładnie na gosp. wiejskiem, szyje pierze i t. d. Proszę pokornie o zatrudnienie, gdyż w gospodarstwach niemieckich, w których dotychczas byłem zatrudniony, trudno znaleźć miejsca z moją żoną w czasach dla nas tak opłakanych.

Znam się także dobrze na leśnictwie i jestem przytem nadzwyczaj dobrym strzelcem. Liczę lat 30.

Świadectwami i poleceniami Szacownym Rodakom służę na każdy rozkaz. Gimnazyum ukończyłem do prymy wyższej. Wstąpić mogę każdego czasu. Łask. oferty uprasza Ekpedycya Dziennika Poznańzkiego pod lit. M. M. Nr 1928.

Apteka w Miłosławiu

poszukuje (1927

elewa.

Dom. **Radlin** pod Mieszkowem przyjmie zaraz zdatnego

pisarza gosp.

(1926)

Zdatny, obydwoma krajowemi językami władający 1925

sekretarz

(Büreauvorsteher) znajdzie natychmiast odpowiednie zatrudnienie w mojém biurze

Zielewski,

adwokat w Jarocinie.

Rządzca gosp.,

kawaler, 29 lat mający, biegły w swym zawodzie, 13 lat prakt. w znacznych majątkach, posiadający dobre rekomendacye obecnie w miejscu, życzy sobie takowe zmienić od 1 lipca na deputat z matką, która na życzenie W-go Chlebodawcy trudnić się może gospodarstwem kobiecem. Łask. of. upr. się przesłać do Eksp. Dz. Pozn. pod lit. J. W. 1854.

NAUCZYCIEL,

kand. teol. szuka miejsca nauczyciela domowego. Łask. of. upr. Eksp. Dziennika Poznańskiego p. Nr. 1869.

Młody człowiek,

z wyższem gimnezyalnem wykształceniem, z kilkoletnią praktyką w gopodarstwie poszukuje od 1. 7. posady jako **kasyer** lub jako **pisarz polowy.** Bliższej wiadomości udzieli Eksp. Dzien. Pozn. sub A. G. 1871.

Pisarza

gospodarczego poszukuje od 1 lipca br. (1868

Dom. Lubasz.

GORZELNIK,

żon., z dobremi świad., chlubnie polecony, 5 lat w obecnem miejscu, w skutek zmiany administr. dóbr, szuka od 1 go lipca innéj odpowiedniej posady. Kaucyą także złożyć może. Zgłosz. upr. Eksp. Dzien. Pozn. pod lit W. S. 870.

A. Wruk, Czarnków

drogerya, handel kolonialny i fabryka wódek poszukuje (1855

pomocnika

i

UCZNIA

z odpowiedniem wykształceniem.

Dziś w wtorek

wieprzowe nogi;

(Eisbeine.) (1789

J. Miśkiewicz,

Stary Rynek Nr. 56, I p.

Druk i nakład drukarni „Dziennika Poznańskiego“ dawniej J. I. Kraszewskiego w Poznaniu.